Nr. 177 | Czwartek 13 czerwca 1935 r. | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 prec. droże]. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walka o prawo wyborcze

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu

w Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Sejmowa Komisja Konstytucyjna rozpoczęła wczoraj debatę nad sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu. Komisja miała przed sobą dwa projekty: Klubu BBWR. i ZPPS. Projekt Klubu BBWR referował p. pos. Podoski.

Referat p. Podoskiego

P. Podoski ograniczył się do odczytywannia kolejno artykułów poszczególnych projektu swego Klubu. Nie uzasadniał go i nie usprawiedliwiał przepisów, które zostały tam umieszczone. Komisja wysłuchała tego referatu przez wszystkie godziny przedpołudniowe.

[illegible] szczenie artykułów proje[illegible] ponadto. P. Stroński był tego samego zdania. Przewodniczący prof. Makowski uznał, że referent ma prawo budować swój referat według swego uznania i odroczył posiedzenie Komisji do popołudnia. O g. 4 p.p. tow. M. Niedziałkowski referował projekt, zgłoszony przez ZPPS.

Referat tow. M. Niedziałkowskiego

Tow. M. Niedziałkowski wybrał zupełnie inny, niż p. Podoskiego, sposób referowania. Tow. Niedziałkowski sformułował wyraźnie, o jakie zagadnienia chodzi; mówił z całą otwartością i z całą szczerością.

KONSTYTUCJA.

Projekt Z.P.P.S. musiał być dostosowany do faktycznego stanu konstytucyjnego; w przeciwnym razie nie mógłby być zgłoszony. Nie znaczy to wcale, byśmy zmienili w czemkolwiek naszą ocenę zasad tej Konstytucji, ani sposobu jej przeprowadzenia.

B.B.W.R. A KONSTYTUCJA.

Projekt B.B.W.R. nie odpowiada temu wymaganiu. Cała kon[illegible] organizowania wybo[illegible]ecza w praktyce zasa[illegible]n powszechności, równości, tajności, bezpośredniości prawa głosowania.

Decyzję o tem, kto zostanie posłem, bierze odtąd w swoje ręce „zgromadzenie okręgowe", nie odpowiadające w żadnym stopniu rzeczywistemu układowi sił społeczno - politycznych kraju. Świadoma wola masy wyborców znika. Proponować to mogą tylko ludzie, którzy nie umieją patrzeć inaczej na kraj, niż przez okulary usłużnej biuro[illegible]

PROBLEM PARTYJ.

Klub B.B.W.R. chce usunąć „partje", jako „pośrednika" pomiędzy wyborcą a kandydatem na posła. W rzeczywistości powstaje nowy „pośrednik"—Izba Przemysłowo - Handlowa.

Panowie z B.B.W.R. nie rozumieją jednej rzeczy: są „partje", t. j. ludzie, którzy wędrują od idei do idei, od programu do pro[illegible]u z największą łatwością, i są **partje** bez cudzysłowu, t. j. **ruchy społeczne**, których nie usunie żaden przepis ordynacji wyborczej.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Treść istotna projektu B. B. W. R. — to **monopol na Polskę...** dla B.B.W.R. **Monopol** [illegible]cza — **odpowiedzialność.** Klub B.B.W.R. chce tę odpowiedzialność zamknąć w ramach **fikcyj[illegible] reprezentacji kraju.** To pociąga za sobą konsekwencje nieobliczalne. Mieliśmy już za ży[illegible] naszego pokolenia reprezentację fikcyjną — „Radę Stanu Królestwa Polskiego".

* * *

Tow. Niedziałkowski uzasadnił następnie poszczególne punkty projektu Z.P.P.S., podkreślił znaczenie przepisów projektu o karach za nadużycia wyborcze, omówił pokrótce przepisy projektu o wyborach do Senatu i skończył nawrotem do dzisiejszego układu stosunków w Pol[illegible].

B.B.W.R. chce wziąć dla siebie „monopol na Polskę". To się nie uda i z tego nic nie wyjdzie. Projekt Z.P.P.S. otwiera [illegible] inne jedynie realne i d[illegible] szansę: **swobodne g[illegible]ie powszechne.** Kto to wyjście odrzuca, ten bierze na siebie **wyłączną pełnię odpowiedzialności.** Bierze ją na siebie w epoce, w której załamały się podstawy kulturalnego i gospodarczego życia świata.

Dziś-dyskusja nad referatami

Dokładną treść referatu tow. M. Niedziałkowskiego podamy jutro.

Po referacie Komisja uchwaliła przystąpić dziś o godz. 11 rano do debaty nad obydwoma referatami; po tej debacie generalnej Komisja rozstrzygnie w pierwszem głos[illegible]iu, który projekt bierze za podstawę do dyskusji [illegible]. Komisja ma, jak wiadomo, większość Klubu B.B.W.R.

Przemawiać będą dzisiaj p.p. Winiarski (Kl. Narodowy), M. Rataj (Kl Ludowy), tow. K. Czapiński, pos. Chrucki (Kl. Ukraiński).

Robotnicy! Chłopi! Pracownicy umysłowi!
Walka o prawo wyborcze - to walka o wszystkie Wasze prawa

Renty pracowników umysłowych

Zakład [illegible]nych dokonał obliczenia przeciętnej wysokości rent, wypłacanych pracownikom umysłowym.

Przeciętna wysokość miesięczn[illegible] renty inwalidzkiej wynosi 161,62 zł., starczej — 166,81 zł., wdowiej — 99,86 zł., a sierocej — 33,15 zł.

W pierwszym kwartale r. b. wypłacono pracownikom umysłowym rent i zaopatrzeń na sumę 7,5 milj. złotych. (Press).

Kapitulacja Rządu nankińskiego

Nowy rozbiór Chin

Japonja zajmuje całe północne Chiny

Z Tokio donoszą, ze kierownik chińskiej misji wojskowej w Tokio, gen. Ho, działając z polecenia Rządu nankińskiego wyraził swą zgodę na przyjęcie warunków japońskich, wysuniętych w związku z ostatnim [illegible] japońsko - chińskim. W s[illegible] tej odbyło się posiedzenie [illegible]skiej rady ministrów, na [illegible] premjer Okada przedstawił stanowisko Rządu japońskiego w sprawie rozwiązania kwestji Chin Północnych. Sprawa ta stanowi od pewnego czasu główny temat rozważań prasy japońskiej, która kampanję swą prowadzi pod zna[illegible] „[illegible]ne dla północnych Chińczyków". [illegible]h prasy japońskiej po[illegible]n północnych obejmuje [illegible]ągnący się znacznie [illegible]e i dochodzący do rzeki [illegible]. W myśl życzeń japońskich [illegible]enu tego wydalone być [illegible]ystkie osobistości, za[illegible]r Okada przedstawił stano[illegible] kierownicze i nastawione [illegible] Japonji. Organizacje, które uprawiały propagandę antyjapońską, mają być rozwiązane, a wojska chińskie wycofane. Według planów japońskich Chiny Północne stać się mają olbrzymią strefą „zdemilitaryzowaną" [illegible]rej bezpieczeństwo zapewniałyby wojska japońskie, administracja zaś spoczywałaby w ręku Chińczyków przychylnie usosunk[illegible]nych wobec Japonji.

Według doniesień ajencji „Szimbun Rengo" utworzenie strefy zdemilitaryzowanej, obejmującej całe Chiny północne, wynika z dotychczasowych japońsko - chińskich układów. W strefie tej, nie naruszając w niczem suwerenności chińskiej (?) przygotowana ma być japońsko - chińska współ[illegible] gospodarcza. Ajencja „Szim[illegible]Rengo" podkreśla również konieczność zastąpienia dotychcza[illegible] administracji kraju przez [illegible] oddanych idei porozumienia [illegible] - chińskiego. (ATE).

KRYZYS POGŁĘBIA SIĘ

Pisaliśmy, że amerykańska polityka srebrna wywołała poważne pogorszenie sytuacji gospodarczej w Chinach.

W chwili obecnej — w związku z pogłębianiem się trudności i przewidywaniem pogorszenia się sytuacji w szeregu gałęzi życia gospodarczego — Rząd Nankiński pośpiesznie przygotowuje specjalną umowę, dotyczącą upadło[illegible]

Bilans N. R. A.

Stąd nie wynika, by walka ta mogła być skutecznie przez klasę robotniczą rozstrzygnięta w ramach **kapitalizmu.** Może być—conajwyżej — mowa o złagodzeniu następstw kryzysu. Widać to—jak na dłoni — na tle bilansu polityki Rooseveltowskiej, który się czyni, w związku z reakcyjnym wyrokiem Sądu Najwyższego

Pismo nowojorskie „To-day" układa ten bilans, jak następuje:

„...obalenie pracy dzieci, obalenie antyekonomicznej i antyspołecznej konkurencji o obniżkę płac... system praw, zmierzających do powstrzymania korupcji w handlu i antyspołecznej konkurencji w przemyśle. Dorzucić do tego trzeba fakt, że NRA dała pracę 4 miljonom robotni[illegible]".

Z drugiej strony NRA zawiodła w dziedzinie podniesienia dochodu klasy robotniczej, głównie na skutek zwyżki cen.

„To-day" ma rację! Zwyżka przeciętnej płacy tygodniowej od r. 1932 wynosi 5%, a wskaźnik kosztów utrzymania podniósł się o 6%. Mała zwyżka płac (nominalnych) pozostaje w kontakcie z ogromną zwyżką zysków przemysłowych i handlowych.

Oczywista, nie to było solą [illegible] oku kapitalistów, ale pohamowanie wszechwładzy kapitału, oraz redukcja czasu pracy w przemyśle, wzrost — na tle NRA — aktywno[illegible] organizacyj zawodowych, [illegible] pozatem — intensywna akcja pomocy dla bezrobotnych i dla [illegible]nictwa.

W grudniu r. ub. blisko 20 [illegible]ljonów ludzi — 16% ludności Stanów — objętych było akcją pomocy.

Pod wpływem metod pomocy dla rolnictwa — dochód jego wzrósł z 5.300 miljonów w r. 1932 na 6.300 milj. w r. 1933, oraz 7.200 mi[illegible] dolarów w r. 1934. (W)

Komedja wyborów w Grecji

Opozycja zbojkotowała wybory

Z Aten donoszą, że niedzielne [illegible]wybory do parlamentu (zbojkotowane przez wszystkie partje opozycyjne) przyniosły Rządowi 70 [illegible]rocent oddanych głosów.

W Atenach grupa monarchistyczna uzyskała 100 tys. głosów, ko[illegible]uniści — 60 tys. Według doniesie[illegible] Ateńskiej Agencji Telegraficznej, Wenizeliści głosowali na partję komunistyczną, nie przeprowadzili jednak ani jednego kandydata (!?). Jeden z kandydatów po otrzymaniu wiadomości, że przepadł w wyborach, popełnił samobójstwo.

Na Krecie powstrzymało się od głosowania [illegible] procent uprawnionych. (PAT).

Kongres socjalistów francuskich

PAT donosi z Paryża:

Na odbywającym się w Miluzie kongresie partji socjalistycznej (S. F.I O.) ożywioną dyskusję wywołała sprawa min. Frossarda, który przed kilku dniami wystąpił z partji i wszedł w skład obecnego Rządu. Jeden z delegatów postawił wniosek, aby wszyscy członkowie parlamentu, należący do partji, odnowili zobowiązanie poszanowania dyscypliny partyjnej. Delegat federacji Górnej Saony, departamentu, który reprezentuje dep. Frossard, ogłosił, że federacja postanowiła **usunąć dep. Frossarda z grona swych członków.** Delegat oświadczył, że Frossard wprowadził [illegible] w błąd, komunikując mu przez [illegible]lefon, że wszedł do gabinetu Bouissona w porozumieniu z Blume[illegible] Vincent Auriolem. Wywołało [illegible] duży hałas na sali.

Jeden z parlamentarzystów skrajnego skrzydła partji poddał ostrej krytyce taktykę grupy parla[illegible]tarnej. Wystąpienie to wyw[illegible] również hałas na sali, który z trudem przezwyciężył Żyromski, wypowiadając się, podobnie zresztą, jak Marceau Pivert, przeciw współpracy z partjami mieszczańskiemi. Vincent Auriol wyjaśnił następnie okoliczności, w jakich dep Frossard zdecydował się wejść w skład Rządu. Następnie wstąpił na trybunę dep. Blum, aby bronić działalności grupy parlamentarnej, podkreślając, że grupa niejednokrotnie znajduje się wobec nieprzewidzianych faktów, gdy trzeba powziąć decyzję.

Pod koniec obrad przystąpiono do głosowania Raport, przedstawiony przez Vincent Auriola, jako sekretarza delegacji wykonawczej grupy parlamentarnej, został przyjęty 584 głosami przeciw 427 przy 178 aprobatach z zastrzeżeniem i 47 wstrzymujących się od głosowania. (PAT).

Japonja nie ma zastrzeżeń

Ministerjum spraw zagranicznych Japonji zawiadomiło amba[illegible]ego w Londynie, iż [illegible] żadnych zastrzeżeń co do przyznania przez Anglję Rzeszy Niemieckiej 35 procent tonażu brytyjskiego. (PAT).

Ważne rokowania na Górnym Śląsku

Związek Pracowników Przemysłu Górniczo - Hutniczego na Górnym Śląsku zawiadomił związki zawodowe, że rokowania w sprawie umów taryfowych dla hut żelaza, cynku, koksowni, zakładów chemicznych i przetwórczych metalowych, odbędą się w poniedziałek, dnia 24 b. m. w Katowicach.

Na froncie gospodarczym

Systemy walutowe a kryzys

Zupełnie słusznie przestrzega się przed niebezpieczeństwami zbyt pośpiesznych uogólnień w sprawach walutowych, jak to czy nią ludzie dość często.

Powiada się np.: Anglja dobrze wyszła na „oderwaniu od złota", więc naśladujmy ją! Francja z wa lutą świetnie pokrytą przeżywa nieslychane trudności: zwyżkowały przecież w ostatnim czasie kursy walut „papierowych" bądź zdewaluowanych i opłacał się do nich masowy eksport złota.

Czy stąd wynika, że sama przez się „dewaluacja" franka przywróci „prosperity". Klasa robotnicza, czy to w Czechosłowacji, czy w Belgji rozwiązanie trudności gospodarczych widziała i widzi nietyle w samej dewaluacji, ile w **aktywnem ustosunkowaniu się do kryzysu,** w wielkiej akcji robót publicznych, skróceniu czasu pracy, podniesieniu zarobków mas pracujących. Dewaluacja może być niekiedy korzystna, a nawet konieczna, ale nigdy jako nagi fakt, lecz zawsze wespół z innemi metodami, tembardziej, że dziś już o wielki zarobek na handlu zagranicznym przez niski kurs pieniądza — trudno.

Jeśli przyjrzymy się, zresztą, obecnym systemom walutowym, stwierdzimy, że żaden z nich nie dał (sam przez się!) „klucza do dobrobytu". Anglja (a wzorem jej „blok szterlingowy") „oderwała od złota" walutę; uczyniła to dla poprawy swego bilansu z zagranicą. A pozatem — troszczyła się o utrzymanie i pogłębienie rynku wewnętrznego, z czego wyniknął rozwój „nowych" gałęzi przemysłu, o niego opartych. Kraje północne pod wpływem klasy pracującej — prowadzą aktywną akcję przeciwdziałania wpływowi kryzysu, co znajduje swój wyraz w słabnącem nasileniu bezrobocia.

Szereg krajów, ze Stanami Zjednoczonemi na czele, wkroczył na drogę dewaluacji, t. j. obniżył zawartość złota w swych walutach, by podnieść ceny, przyczem — jak wiadomo — w Stanach Zjednoczonych w parze z tą dewaluacją, poszła szeroko zakrojona akcja kredytowa: radykalizm posunięć Roosevelta leżał raczej w tej dziedzinie („inflacja kredytowa"), jak również w posunięciach natury społecznej, niż w „rewolucji walutowej".

Inna grupa państw — jak Niemcy, Włochy — utrzymały (teoretycznie!) swą walutę, a — w obliczu pogarszania się bilansu płat niczego — bronią się przeplaśni dewizowemi. Kurs tych walut jest sztuczny — na rynkach wolnych spada, a polityka Niemiec i Włoch pozostaje pod znakiem sztucznego ożywienia wewnętrznego, związanego ze zbrojeniami.

Pozostaje „blok złota", który możnaby nazwać „blokiem deflacji", gdyż walka o korzystny bilans obrotów z zagranicą odbywała się w znacznej mierze pod dyktandem kapitalistycznej linji obniżania kosztów produkcji, przyczem miano na widoku obniżkę płac. Belgja zrobiła wyłom; szwajcarska „inicjatywa kryzysowa" była etapem w walce przeciw nie bezpieczeństwu zaostrzenia się kursu deflacyjnego. Wreszcie we Francji — że użyjemy słów tow. Bluma — reakcja, zagrożona postępami klasy robotniczej, zmierza „do rewanżu na terenie paniki finansowej".

Poza systemami walutowemi — kryje się zatem walka o zasadniczą wytyczną polityki gospodarczej.

(W)

Sprawa bezrobocia wśród młodzieży

Na Międzynarodowej Konferencji Pracy

Genewa, 7 czerwca 1935 r.

Jednem z palących zagadnień doby obecnej o charakterze ogólnoświatowym jest, obok kwestji bezrobocia wogóle, sprawa bezrobocia młodzieży. Na 25 — 30 miljonów bezrobotnych na kuli ziemskiej, 5 — 6 miljonów stanowi młodzież obojga płci w wieku od 28 — 25 lat. Wielu z pośród tych młodych bezrobotnych jeszcze nigdy w swem życiu nie pracowało, gdyż, w związku z ogólnem bezrobociem, od chwili opuszczenia murów szkolnych żadnej pracy znaleźć nie mogą.

Próby tworzenia przez niektóre państwa t. zw. obozów pracy wzgl. służby pracy, dobrowolnych (Polska) lub przymusowych (Niemcy, Gdańsk, Bułgarja), nie są w stanie rozwiązać zagadnienia, to też wprowadzenie na porządek dzienny tegorocznej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy sprawy bezrobocia wśród młodzieży uznać należy za jedyną celową drogę, prowadzącą do rozwiązania zagadnienia w sposób najwłaściwszy i najskuteczniejszy.

Bodźcem do wprowadzenia sprawy na teren Międzynarodowej Organizacji Pracy był memorjał Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, skierowany w sierpniu 1932 do Międzynarodowego Biura Pracy.

Uchwałą Rady Administracyjnej z listopada 1933 r. sprawę bezrobocia wśród młodzieży wniesiono na porządek dzienny tegorocznej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. W związku z tem cały szereg międzynarodowych organizacyj młodzieży wniósł do prezydjum konferencji petycje, zaopatrzone setkami tysięcy podpisów młodych bezrobotnych obojga płci, zarówno robotników, jak i inteligentów.

W środę, dn. 5 b. m. po południu, przed gmach, w którym obraduje konferencja, przybyły z licznemi sztandarami delegacje organizacyj młodzieżowych w dwóch pochodach: w jednym organizacje socjalistyczne i komunistyczne, w drugim — chadeckie. Delegaci młodzieży przybyli z różnych krajów Europy; niektórzy (a takich było wielu) przybyli, nie zważając na trudne warunki atmosferyczne, ziąb, deszcze i wiatry, na rowerach lub piechotą.

Prezydjum konferencji przyjęło te delegacje w obecności wszystkich uczestników konferencji. Wielkie wrażenie sprawiał długi korowód młodych chłopców, dźwigających do trybuny prezydjum wielkie naręcza arkuszy, wypełnionych podpisami młodych bezrobotnych wielu krajów, złożonemi pod petycjami. Przedstawiciele poszczególnych delegacyj w przemówieniach, w których malowali całą grozę położenia młodych bezrobotnych, cierpiących i materjalnie i moralnie, — apelowali do konferencji o zajęcie się ich sprawą. „Jesteśmy obdarci i głodni, w domu rodzinnym nie śmiemy usiąść przy stole i wziąć kawałka chleba, na który nie możemy sami zapracować, choć pracować pragniemy", cytował mówcy wyjątki z listów młodych bezrobotnych.

W imieniu grupy robotniczej konferencji odpowiadał tow. Hayday (Anglja), zapewniając delegacje młodzieży o całkowitem poparciu ich postulatów przez grupę. Te same zapewnienia złożył w imieniu całej konferencji jej przewodniczący.

Nazajutrz, dn. 6 b. m., rozpoczęła się od rana na plenum konferencji generalna dyskusja nad sprawą bezrobocia młodzieży. Mówcy zgodnie stwierdzali, że sprawa bezrobocia młodzieży jest paląca i wymaga natychmiastowego załatwienia. W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję, przedłożoną przez grupę robotniczą, według której, konferencja, ze względu na konieczność rychłego załatwienia sprawy, postanawia uchwalić jeszcze w toku bieżącej sesji odpowiednie zalecenia. Sprawa zatem będzie załatwiona w tempie przyśpieszonem na jednej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, zamiast, jak to jest przyjętym zwyczajem, — dopiero na następnej sesji. Za rezolucją padło 96 głosów delegatów robotniczych i części delegatów rządowych, przeciw — 17 głosów, wśród nich głosy polskich delegatów rządowych.

W. Szczucki.

Konflikt włosko-abisyński

może wywołać w Europie nieobliczalne konsekwencje

„Daily Telegraph" zamieszcza artykuł wstępny, w którym komentuje ostatnie wojenne przemówienie Mussoliniego. Dziennik występuje przeciwko słowom Mussoliniego o znaczeniu opinji publicznej. Pismo przypomina, że Włochy wyraziły zgodę na rozpoczęcie postępowania ugodowego. W tych warunkach wygłaszanie mów o charakterze wojowniczym jest nie na miejscu. Twierdzenie, że tylko Włochy są sędziami swego postępowania, nie jest słuszne, ponieważ istnieje traktat francusko - włosko - angielski z 1906 roku, dotyczący Abisynji. W myśl tej umowy żadna z układających się stron nie ma prawa przedsiębrać jakichkolwiek kroków bez uprzedniego porozumienia się z pozostałymi sygnatarjuszami. Ośnawiany układ nie został unieważniony przez protokuł o wynikach konferencji w Stresie. Włochy i Abisynja są członkami Ligi Narodów i spór pomiędzy temi państwami winien być uregulowany za pośrednictwem Ligi. Byłoby wielkim błędem ze strony Włoch, gdyby zapomniały one o swych własnych zobowiązaniach.

TURECKI GENERAŁ NA CZELE ARMJI ABISYŃSKIEJ

„Popolo di Roma" donosi, że b. generał turecki Vassie-Bey, który jako wróg Kemala Paszy musiał opuścić Turcję po wprowadzeniu ustroju republikańskiego, udał się z Egiptu do Addis Abeba, aby w razie wybuchu wojny włosko-abisyńskiej objąć dowództwo nad wojskami abisyńskiemi.

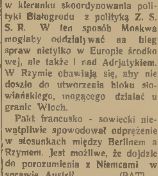
ZMIANY NA SZACHOWNICY EUROPEJSKIEJ

„Le Temps" w korespondencji z Rzymu omawia stosunek Włoch do paktu francusko - sowieckiego i konsekwencje. **Jakie pakt ten pociągnął za sobą. Włochy przyjęły ten pakt bez entuzjazmu, gdyż obawiają się, że naskutek paktu francusko - sowieckiego i czesko - sowieckiego wpływy ZSSR MOGĄ SIĘ STAĆ DOMINUJĄCE W EUROPIE ŚRODKOWEJ.** W Rzymie obawiają się m. in., aby **Czechosłowacja i Turcja nie wywierały nacisku na Jugosławję w kierunku skoordynowania polityki Białogrodu z polityką Z. S. S. R. W ten sposób Moskwa mogłaby oddziaływać na bieg spraw nietylko w Europie środkowej, ale także i nad Adrjatykiem.** W Rzymie obawiają się, aby nie doszło do utworzenia bloku słowiańskiego, mogącego działać u granic Włoch.

Pakt francusko - sowiecki niewątpliwie spowodował odprężenie w stosunkach między Berlinem a Rzymem. **Jest możliwe, że dojdzie do porozumienia z Niemcami w sprawie Austrji.** (PAT).

NIE BYŁO ZAMACHU NA CESARZA ABISYNJI

„Times" donosi z Addis Abeba, że cesarz Abisynji po miesięcznej nieobecności powrócił do stolicy z prowincji Harrar. **Wiadomości, jakoby na pociąg cesarski planowany był zamach, zostały urzędowo zaprzeczone.**



Z sali sądowej w stolicy

NOWA AFERA OSZUKAŃCZA.

Sąd okręgowy, po kilkodniowem rozpatrywaniu procesu Edwarda Bielskiego i Zygmunta Wańkowicza, oskarżonych o fałszowanie weksli b. min. Janty Połczyńskiego, wydał wczoraj wyrok, skazujący Edwarda Bielskiego na łączną karę 4 lata więzienia, zaś Wańkowicza Zygmunta na 1½ roku więzienia.

Sąd stanął na stanowisku, iż wszystkie zarzuty aktu oskarżenia zostały potwierdzone, przyczem podzielił tezę obrony, iż Bielski był złym duchem Wańkowicza i doprowadził go do przestępstwa świadomie, wyzyskując sytuację, iż posiada w swem ręku dowody nadużyć, popełnionych przez Wańkowicza. Przy ocenianiu sylwetki moralnej oskarżonego Bielskiego Sąd wziął pod uwagę wymuszenie przezeń od Wańkowicza przyznania się do fałszerstwa, a jednocześnie pisane doń czułych listów, rozpoczynających się od słów „Mój drogi i kochany". Sąd wziął pod uwagę fakt, iż Bielski po zaasekurowaniu Wańkowicza w szeregu towarzystw ubezpieczeniowych, namawiał go potem do popełnienia samobójstwa, jak i to, że planował, widząc niechęć Wańkowicza do rozstania się ze światem, symulację samobójstwa. Sąd stwierdził wysokie napięcie złej woli u oskarżonego Bielskiego.

Decydując o karze w stosunku do Wańkowicza, Sąd wziął pod uwagę, że nadużycia, przezeń popełnione, nie przyniosły mu korzyści gotówkowych i że popełnił je, by ratować się z tragicznej sytuacji finansowej i długów, zaciągniętych wobec swego „złego ducha", Bielskiego.

Sąd zasądził powództwo cywilne zł. 100, jako wynagrodzenie strat moralnych na rzecz b. min. Janty Połczyńskiego.

Sąd postanowił pozostawić nadal w areszcie, Bielskiemu, który odpowiadał z wolności, zmieniono środek zapobiegawczy z dozoru policji na kaucję w wysokości 100 tys. zł.

POCZTA W WIĘZIENIU

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Zofji Gajkówny, strażniczki więzienia kobiecego na Dzielnej t. zw. „Serbji", skazanej na 3 lata więzienia za prowadzenie nielegalnej poczty „grypsów" pomiędzy więźniami i ich rodzicami. Gajkówna dostarczała zarówno „grypsy" jak i paczki żywnościowe, przyczem za swoje usługi otrzymywała wynagrodzenie od rodzin uwięzionych. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę Gajkównie do 1 roku więzienia.

O WYMUSZANIE POSADY

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę inż. Klukowskiego, oskarżonego o wymuszenie udzielenia mu posady w Elektrowni Warszawskiej przy pomocy usiłowania szantażu. Inż. Klukowski był zaangażowany jako doradca techniczny Warszawskiej Elektrowni z pensją 1500 zł., przyczem stale się spóźniał lub też wogóle do biura się nie pokazywał, tak, iż posada jego była jedynie synekurą. Dopiero sekwestrator Elektrowni zwolnił inż. Klukowskiego z posady. Rzecz ciekawa, iż inż. Klukowski prowadził jednocześnie biuro prywatne, udzielające porad abonentom Elektrowni dla uzyskiwania rabatu ceny obliczania prądu.

Obronę wnosił adw. Jarosz.

HANDLARZ CUDZĄ WŁASNOŚCIĄ

Antoni Ziółkowski stanął przed sądem oskarżony o oszukańcze afery w biurze handlu placami „Przyszłość". Ziółkowski pokazywał cudze place i pobierał opłaty a potem klijenci... pozostawali na lodzie.

I. K.

Na Helu

Tajemnicze zwłoki marynarza

Dwaj mieszkańcy Helu wybrali się na przejażdżkę kajakiem po Bałtyku. Wskutek silnej fali, kajak w odległości kilkuset metrów od brzegu wywrócił się. Wypadek zauważony został z przejeżdżającego okrętu duńskiego, który pośpieszył z pomocą, jednego z niefortunnych żeglarzy zdołano uratować, drugi — niejaki Matecki — utonął. Zwłok nie zdołano odnaleźć.

Pod Helem, w pobliżu portu, morze wyrzuciło w stanie silnego rozkładu zwłoki jakiegoś nieznanego żeglarza. Strój wskazuje, że topielec jest albo marynarzem albo rybakiem. Zwłok nie zdołano zidentyfikować. Istnieje przypuszczenie, że topielec pochodzi z terenu W. M. Gdańska, lub pogranicza niemieckiego. Ciepłe ubranie, jakie ma na sobie, wskazuje, że utonął on w porze zimowej. (PAT).

Myśli i uwagi

Póki państwo zadowala się dochodami, jakich dostarczają mu ubodzy, póki wystarczają mu podatki, które z mechaniczną regularnością zapewniają mu warstwy, żyjące z pracy rąk, póty państwo jest szczęśliwe, spokojne, szanowane. Ekonomiści i finansiści zgodnie głoszą jego uczciwość. Ale niech tylko to szczęśliwe państwo, przyciśnięte potrzebą, spróbuje zażądać pieniędzy od tych, którzy pieniądze mają i zechce nałożyć małą choćby kontrybucję na bogatych, natychmiast dają mu on uczuć, że popełnia nikczemny zamach, gwałci wszelkie prawa, nie szanuje rzeczy świętej, gubi handel i przemysł i, że niszczy ubogich, gnębi biednych. Nie tai się przed takiem państwem, że się zniesława. Popada ono w pogardę u zacnych obywateli".

(A. France).

„Podstawowe zasady demokracji sprzeciwiają się rządom baronów i chciwych wyznawców Mammona, — arystokracji, która opiera się nie o talent, wiedzę i godność moralną, lecz o posiadanie ziemi i pieniędzy".

(J. Adams).

„Dyktatury noszą los swój w sobie; mogą ze sobą to wspólnego, że się zawsze wydają silniejsze i zdrowsze, niż są w rzeczywistości. Ich przestępstwa są przemilczane, ich choroby ukrywane, ich cierpienia trzymane w tajemnicy. Demokracja może położyć się do łóżka, dyktatura musi zawsze wyglądać zdrowo i rześko".

(L. Bauer)

„Obora, w której śpią i jedzą bydlęta robocze, nie jest ojczyzną".

(F. de Lamennais).

„Ojczyzna — to nietylko kraj i ludzie i przeszłość, leżąca w swaliskach, mogiłach i zamarłej sztuce, ale także przyszły porządek społeczny, przyszły obraz...

(St. Żeromski).

„Pilnujcie z wielką usilnością wszystkich urzędników państwowych, aby pozostawali w granicach swych konstytucyjnych uprawnień. Człowiek bardzo lubi władzę i jest zawsze skłonny do jej nadużywania".

(J. Washington).

„Spędziłem większą część życia na krytykowaniu i potępianiu rządów i ustroju mej ojczyzny. Uważam to za najbardziej patrjotyczną rzecz, jaką [illegible]".

(G. K. Chesterton).

„Kto nie odczuwa potrzeby wolności, ten nie zrozumie nigdy Socjalizmu".

(J. Jaurès).

Na giełdach światowych

Na giełdach walutowych w dn. 11 b. m. w dalszym ciągu utrzymywała się nieco słabsza tendencja dla dewiz, które w okresie paniki na rynku francuskim poważnie zwyżkowały.

Tylko giełda warszawska, która w dniu 8 b. m. była nieczynna, zanotowała **nieco wyraźniejszy spadek kursów dewiz.**

Angielski fundusz walutowy, podobnie, jak za czasów paniki na francuskim rynku finansowym, masowo skupował franki, pragnąc zapobiec nadmiernej zwyżce funta, obecnie hamuje wahania zniżkowe waluty brytyjskiej drogą sprzedaży poważniejszych ilości waluty francuskiej

Zgłaszanie wypadków przy pracy

Z dniem 1 lipca wprowadzone zostaną nowe przepisy o zgłaszaniu wypadków przy pracy. Dotychczasowe formularze doniesień o wypadkach w zatrudnieniu zostają wycofane, a w ich miejsce wprowadzone będą nowe jednolite formularze o zmniejszonej ilości pytań. Zamiast 24, względnie 36 pytań, nowe formularze zawierają tylko 14 pytań.

Na formularzach tych zgłaszać będą pracodawcy wypadki, które spowodowały u pracownika przerwę w pracy, trwającą dłużej, niż jeden dzień, względnie jedną zmianę pracownicza. Zgłoszenie do ubezpieczalni ma być dokonane w 4 egzemplarzach w terminie 5 dni od dnia wypadku.

Dodatkowe uproszczenie wprowadzone zostaje dla zakładów pracy, zatrudniających przeciętnie więcej, niż 20 pracowników. Uproszczenie to polega na zezwoleniu tym zakładom zgłaszania wypadków przy pracy przez wpisanie ich do t. zw. „Księgi ewidencji wypadków". Do księgi tej wpisywane będą wypadki, które spowodowały u danego pracownika przerwę w pracy, trwającą dłużej, niż jeden dzień, względnie jedna zmiana pracownicza. Jeżeli pracownik nie powróci do pracy po 3 dniach, wówczas dopiero pracodawca obowiązany będzie zgłosić go do ubezpieczalni.

Jednak klęska urodzaju

Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych ocenia zbiór pszenicy w r. 1935 na 670 miljonów buszli, wobec przeciętnych rocznych zbiorów w latach 1924 — 1934 w wysokości 496 milj. buszli. Ocena ta stanowi wielką niespodziankę, gdyż, jak wiadomo, początkowo liczono się ze znacznie zmniejszonemi zbiorami i w związku z tem zniesiono restrykcje w obszarach uprawy pszenicy.

Kain i Abel

Wiadomość o wydaleniu z Partji i oddaniu pod sąd Abla Jenukidze, b. sekretarza Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Sowieckiego, przyszła całkiem niespodzianie. Nawet korespondenci zagraniczni, stale przebywający w Rosji, nie ukrywają swego zdziwienia z tego powodu. A zdziwienie jest tem większe, że represja nie kończy się na Ablu Jenukidze, **lecz dotyczy także 15 jego towarzyszy**, a sięga również wstecz, obejmując dyrektora bibljoteki im. Lenina, Niewskiego, oraz związek starych bolszewików, który rozwiązano.

Jenukidze uchodził zawsze za najbardziej oddanego człowieka Stalina, nigdy — o ile się nie mylimy — nie słychać było o jego opozycyjnym stosunku do urzędowej polityki Sowietów. Jenukidze należał do starej gwardji bolszewików. Ale skoro właśnie tę starą gwardję, resztki tej starej gwardji, zorganizowane w związku, rozwiązano, skoro aresztowano starego bolszewika prof. Niewskiego, to — w związku z falą straszliwego teroru, jaki rozpętano po zabójstwie Kirowa i którego ofiarą padli m. in. Zinowjew i Kamieniew — stajemy wobec zjawiska, nad którym warto się zastanowić.

Nie sposób dzisiaj dociec wszystkich sprężyn zakulisowych, działających na usługi Stalina. Ile tam wchodzi w grę momentów osobistych, przyszłość dopiero ujawni. My, stojący zdala od rozgrywek wewnętrznych w obozie bolszewickim, możemy tylko nakreślić tło społeczno - polityczne, na którem rozgrywki te odbywają się i starać się wyjaśnić motywy tych rozgrywek.

Otóż co do tła społeczno - politycznego represyj powyższych, to uderza przedewszystkiem fakt, że uchwała o wydaleniu Jenukidze i komentarze prasy bolszewickiej do tej uchwały, **kładą** silny nacisk na najbliższe **zadania ludności w dziedzinie gospodarki rolnej**. **Polityczna uchwała o wydaleniu Jenukidze** jest jakby dodatkiem do uchwał gospodarczych, powziętych przez plenum Centralnego Komitetu Wykonawczego bolszewików.

Mamy tu do czynienia ze świadomą akcją bolszewików, zmierzającą do tego, by przedstawić wszystkich tych, co są w opozycji do Stalina i ttow. jako **wrogów pjatiletek, budownictwa socjalistycznego, poprawy bytu mas pracujących**, jako sprzymierzeńców wrogów klasowych sowietów, kulaków, kapitalistów, białogwardzistów i t. p.

„Prawda" z 8-go b. m. pisze o Jenukidze ni mniej ni więcej: „Jenukidze uległ rozkładowi zarówno politycznemu, jak obyczajowemu (?) i okazał się niewolnikiem zaklętych wrogów Partji i władzy sowieckiej". Jenukidze jest dzisiaj „zgniłym liberałem" (!), „dobrym wujaszkiem" jawnych wrogów klasy robotniczej i t. d.

Ten sposób oczerniania starych bolszewików, tylko dlatego, że nie zgadzają się we wszystkiem z polityką Stalina, jest **spekulacją na materjalny interes mas robotniczo - chłopskich**. Chłopi w masie swej są jeszcze dalecy od przyjęcia polityki rolnej Stalina. Tem więcej potrzeba momentów agitacyjnych, propagandowych, a nawet poprostu podburzających, by pozyskać ich dla tej polityki. **Mierzwą** dla tej propagandy służyć muszą starzy **bolszewicy**. Nie dlatego, że są starzy, lecz dlatego, że cieszą się szacunkiem i autorytetem, a przedewszystkiem dlatego, że są innego niż Stalin zdania, w innych sprawach jego polityki.

Nawet prasa bolszewicka nie ukrywa, że chodzi tu o trwający wciąż spór między Stalinem a Trockim. Jest to **spór zasadniczy o całą politykę zagraniczną Sowietów.** Można śmiało powiedzieć, że zasadniczy spór między Stalinem, a jego przeciwnikami ma za przedmiot właśnie tę politykę zagraniczną. „Starzy bolszewicy" — a należy do nich także Jenukidze — patrzą z bólem, a może i z przerażeniem, na radykalną zmianę polityki zagranicznej Sowietów, na **włączenie Sowietów do machiny** międzynarodowej polityki, ogniskującej się w Lidze Narodów, na **zupełne wyrzeczenie się roli czynika rewolucji międzynarodowej.**

W świetle ostatnich wydarzeń w Rosji, których sygnałem było zabójstwo Kirowa, można stwierdzić, że zasadniczą cechą polityki Stalina jest **spekulacja na dobrobyt materjalny robotnika i chłopa**, na zdobycze materjalne robotników i chłopów, które mają ich **związać** nazawsze z ustrojem **sowieckim**. Hasłem naczelnem Rosji stalinowskiej jest „kochana, wspaniała ojczyzna sowiecka", rozbudzenie namiętności **swoistego nacjonalizmu sowieckiego**, z usunięciem na bok zagadnień międzynarodowych, rozstrzyganych w płaszczyźnie istniejącego układu sił i przy pomocy Ligi Narodów.

Stalinizm zeszedł do poziomu „pracy organicznej" — jak mawiali nasi pozytywiści po 1863 roku. — Nic dziwnego, że taka „ewolucja" nie idzie w smak starym bolszewikom i że dlatego wykańcza się ich.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że bolszewizm starej daty skończył się w Rosji, że **stalinizm oznacza zasadniczo nowy kurs**, że łączenie stalinizmu z leninizmem jest tylko **manewrem propagandowym dla użytku wewnętrznego**, manewrem, który zagranicą już nie pociąga.

Siłą Stalina jest to, że apeluje do instynktów, które znajdują łatwo oddźwięk w masach. Opozycja przeciw Stalinowi, to opozycja „**starych**", czyli opozycja **ideowców bolszewickich**, których widomą głową i sumieniem jest Trocki. Okazuje się, że można było Trockiego wydalić z Rosji i unieszkodliwić wpływ osobisty. Nie można jednak wyrwać tych **pierwiastków ideowych**, na których dotąd opiera się wpływ Trockiego na pewne grupy bolszewickie w Rosji.

(jmb.).

Pierwsze jaskółki

Wśród informacyj politycznych dni ostatnich, przewinęła się wiadomość **o konferencji wojewodów**: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławskiego. Konferencja ta odbyła się we Lwowie, za przedmiot zaś miała podobno, przedewszystkiem sprawy związane z „sanacyjnym" projektem ordynacji wyborczej i przyszłą reprezentację ludności ukraińskiej w piątym Sejmie.

Wiadomość ta brzmi napozór wprost nieprawdopodobnie. Bo jakże — gdzie Rzym, gdzie Krym?... Co wspólnego mają pp. wojewodowie z sejmowem przedstawicielstwem Ukraińców i z jakiej racji tracą swój czas na obrady nad liczebnością i składem personalnym tego przedstawicielstwa?..

A przecież w istocie rzeczy tego rodzaju konferencje wypływają ściśle z ducha projektowanej przez partję rządową ordynacji wyborczej i — mówiąc językiem prawnym — są najzupełniej zgodne z tem co się nazywa: „intencją ustawodawcy". Podkreślaliśmy już niejednokrotnie i podkreślać wciąż będziemy nadal, że „sanacyjna" ordynacja wyborcza, mająca na celu utrwalenie w Polsce monopolu politycznego BBWR., głos decydujący w sprawach „wybierania" posłów i senatorów, oddaje właśnie czynnikom upartyjnionej administracji, no i — „sferom gospodarczym", jako głównym choć ukrytym reżyserom projektowanego widowiska.

Wybory bez możności wyboru, to jest właśnie sens istotny projektowanej ordynacji, stanowiącej i merytorycznie i formalnie prawdziwy unikat, godny honorowego miejsca w jakiemś muzeum osobliwości. Wyraz „unikat" możnaby w danym razie wywodzić nietylko z łaciny, ale i z polskiego: doprawdy, starannie trzeba unikać tego rodzaju „unikatów".

Ordynacja wyborcza, wykoncypowana „sanacji [illegible] i na podziw światu, jest wyjątkiem wśród wyjątków. Czegoś podobnego nie posiada ani Paragwaj, ani Republika Haiti, o czemś podobnem nie marzył nawet król Afganistanu. Wyborczym, choć nie wybornym, projektem BBWR. zainteresował się żywo sułtan zanzibarski, który również pragnie uszczęśliwić swój kraj szeregiem nowoczesnych i wysoce pomysłowych reform ustrojowych. Generalny interpretator sułtana, Mohammed ben Hassan effendi, wyrusza w dniach najbliższych do Polski, aby porozumieć się tutaj z miejscowym kolegą po fachu i przywieźć do swej czarnej ojczyzny arcywzór adwokackiej inwencji, oddanej w służbę „bezpartyjnej" partji. Zobaczymy, jak też ten kruczkowato-sztuczkowaty specjał trawić będą poddani jego sułtańskiej wysokości. Łatwiej bądź co bądź o strusi żołądek w Afryce, niż w — Polsce.

Rd.

Krwawe zajście

na granicy sowiecko-mandżurskiej

Agencja Tass donosi: Radca ambasady sowieckiej w Tokio Rajwid złożył dn. 10 b. m. w Tokio protest przeciwko naruszeniu granicy sowieckiej w dn. 3 czerwca r. b. przez oddział japońsko - mandżurski. Oddział ten wkroczył na terytorjum sowieckie i zaatakował dwóch konnych strażników sowieckich w odległości 1,700 m. od granicy. Jeden z żołnierzy sowieckich pod strzałami dotarł do posterunku sowieckiego, celem sprowadzenia posiłków. Wysłany na miejsce oddział znalazł jedynie wielką liczbę łusek od nabojów i strugi krwi. Drugi żołnierz sowiecki, najwidoczniej ranny lub zabity, uprowadzony został na terytorjum mandżurskie, dokąd prowadzą ślady koni. Radca Rajwid zażądał przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i wydania zarządzeń w celu zapobieżenia na przyszłość podobnym gwałtom. (PAT)

ZAKOPANE [illegible]

Przegląd prasy

ENDECY POCHWALAJĄ METODY HITLEROWSKIE I NAWOŁUJĄ DO POGROMÓW.

Łódzki „Głos Poranny" pisał słusznie o polityce endeków w łódzkiej Radzie Miejskiej:

„Endecy potwierdzili jeszcze raz, że są wrogami kultury polskiej, że pragnęliby naród utrzymać w ciemnocie, w niewoli politycznej i kulturalnej, że marzą o cofnięciu się do okresu upadku Rzeczypospolitej, gdy dostęp do wiedzy i kultury był zmonopolizowany przez grupę uprzywilejowanych".

Te wywody zabolały endecki „Dziennik Narodowy", który robi z „Głosu Porannego" pismo żydowskie i pochwalając barbarzyństwo hitlerowców, zupełnie wyraźnie nawołuje do pogromów, pisząc:

„Nic może tak nie charakteryzuje stosunków w Polsce, jak ta zuchwałość żydowska w obrzucaniu obelgami wielkiego odłamu narodu polskiego. Nie trzeba się dziwić Niemcom, że załatwili się radykalnie z tą bezczelną i arogancką mniejszością. U nas czują się Żydzi narazie tak pewnie, że mogą codziennie w swej prasie znieważać gospodarzy, z łaski których żyją. Jesteśmy jednak pewni, że prowokacje te nie potrwają już długo... Jak w Łodzi, tak wszędzie w Polsce, naród polski się budzi".

To co pisze endecki organ, nie wymaga komentarzy. Trzeba to jednak zacytować.

„SANACJA" WYSŁUGUJE SIĘ HITLEROWCOM.

Bydgoska „Deutsche Rundschau" doniosła, że podczas Zielonych Świątek odbędzie się w Królewcu Zjazd „Volksbundu", na który wybiera się z Polski wielu sympatyzujących z hitleryzmem Niemców. Wspomniane pismo pisze:

„Wskutek pełnego zrozumienia pójścia Rządu polskiego (Niemcom) na rękę przyznano ogółem 600 bezpłatnych paszportów zbiorowych, z których przeszło 400 przypada na „Deutsche Vereinigung" w Poznańskiem i na Pomorzu, a które rozdane przez nią będą grupom młodych. Resztę paszportów bezpłatnych otrzymają rodacy nasi na Górnym Śląsku w Polsce środkowej, Galicji i na Wołyniu za pośre- [illegible]

„Jak nam dalej komunikują, przyznano ponadto ogółem 100 paszportów bezpłatnych organizacjom „Land - und Weichselgau" oraz „Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft" dla uczestniczenia w hamburskiej wystawie organizacji „Deutsche Landwirtschaftliche Gesellschaft" przez przeciąg tygodnia między końcem maja a początkiem [illegible]".

Dla hitlerowców są bezpłatne paszporty setkami, ale jeśli delegacja jakiejś polskiej lewicowej, nie „sanacyjnej" organizacji chce wyjechać na jakiś zjazd, zlot, czy konferencję naukową, sportową, czy kulturalną — wtedy nie otrzyma paszportu nietylko bezpłatnego, ale nawet ulgowego. Nawet uzyskanie paszportu za pełną opłatą 400 zł. przedstawia wielkie trudności. No, ale dla hitlerowców są wszelkie ułatwienia.

MURZYN ZROBIŁ SWOJE, MURZYN MOŻE ODEJŚĆ.

Ponura, smętna jest rola wszelkich renegatów. Ci, którym się wysługują i którym się zaprzedali w chwili, gdy już się stają niepotrzebni, odrzucają ich, jak śmiecie, traktując pogardliwie.

Gdy Mac Donald był potrzebny reakcji angielskiej i gdy, zdradziwszy swą partję, tworzył z konserwatystami wspólnie Rząd — wtedy nie szczędzono mu słów aprobaty i uznania. Było to w chwili, gdy, jak stwierdza nawet „Gazeta Polska", Mac Donald był burżuazji potrzebny, a mianowicie:

„W chwili ostrego kryzysu, w r. 1931, Rząd w większości konserwatywny z socjalistycznym szefem był może koniecznością, a w każdym razie nakazem oportunizmu. Wynik wyborów ostatnich najlepiej świadczył, że opinja publiczna domagała się wówczas rządów koalicyjnych o najszerszym zasięgu. Twórca ich, [illegible] ził, jako premjer'.

Ale ostry kryzys już minął. Mac Donald, jako fikcja rządów „jedności narodowej", stał się niepotrzebny. Więc „Gazeta Polska", opierając się na głosach prasy angielskiej, taki oto pisze mu pożałowania godny nagrobek:

„Wiadomo było, że prędzej czy później będzie musiał on odejść i że nastąpi to przed nowymi wyborami do parlamentu. To, co się wczoraj stało, mogło być dokonane z większym pożytkiem dla jasności polityki brytyjskiej o wiele wcześniej. Mąż stanu, który musiał zrywać z przeszłością i poświęcać swe zasady dla względów strategji politycznej, wywoływał na stanowisku premjera dezorjentację.

Taka jest rola wszystkich renegatów. Burżuazyjna prasa kadzi im dopóki tylko są potrzebni.

„NASZ PRZEGLĄD" BRONI SWOICH KAPITALISTÓW.

„Nasz Przegląd" wystąpił z artykułem, którego intencja jest wprost obrzydliwa. Doprawdy p. S. H. redakcja powinna zabronić pisania artykułów. Kompromituje wprost pismo, które chce udawać, że broni zasad demokracji.

P. S. H. wystąpił przeciwko t. zw. „strajkom polskim", twierdząc, że są one sprzeczne z prawem i woła o policję przeciw robotnikom, którzy tę metodę walki klasowej sto- [illegible]

Dlaczegóż taki wigor wstąpił w p. S. H., dlaczegóż tak ostro zareagowało jego czułe pióro. Oto „strajk polski" objął fabrykę „Kohn, Rubin i S-ka", która wyzyskiwała robotników.

To już dla p. S. H. z „Naszego Przeglądu" jest antysemityzm. W polskich fabrykach strajkować wolna, ale u p. Kohna wara. Doprawdy, publicyści burżuazyjni wszelkich narodowości są jednakowi. Jednakowo cyniczni w swym nacjonaliźmie, jednakowo spekulujący na głupotę ludzką.

S-EK.

Wśród nowych książek

Zofja Kunicka. Cienie Wieczoru. Powieść. Warszawa „Płomień", 1935; str. 222.

Powieść p. Kunickiej jest debjutem autorskim, i to debjutem — powiedzmy odrazu — zasługującym na uwagę życzliwą. Braki i zalety, jak to zwykle w tych najpierwszych utworach bywa, przeplatają się z sobą i zrastają tak ściśle, że bardzo nawet staranny rozbiór krytyczny z trudem tylko ustali tu obecność, wagę i znaczenie poszczególnych elementów literackich, składających się w sumie na całość odniesionego wrażenia.

Obok zrozumiałej nieporadności konstrukcyjnej, fabularnego ubóstwa i pewnej dekoracyjności stylu, widoczne są u p. Kunickiej niewątpliwe zdolności charakterologiczne, uwydatnione bardzo zajmująco w odmalowaniu matrjarchalnego środowiska Czaplickich. Rodzina ta, złożona z matki, łagodnej tyranki, i dwóch córek, młodość mających już poza sobą, żyje wspomnieniami świetnej, ziemiańskiej przeszłości i oddycha atmosferą świętej adoracji zmarłych: Czaplickiego — ojca i Czaplickiego — syna. Pierwszy z nich nietylko roztrwonił na hulankach rodowy majątek, ale zdeprawował syna i popchnął go przedwcześnie do grobu. Mimo to, z pamięci pozostałych, a żony przedewszystkiem, nimb doskonałości płonie wokół postać nieboszczyka, a cała zatęchła i jałowa egzystencja trzech kobiet oddana jest jakby w niepodzielną służbę temu, kto jest wciąż jeszcze symbolicznym reprezentantem minionych dostatków i jaśniepaństwa.

Młodsza z córek jest jeszcze w wieku, gdy kobieta ma prawo do pełnego życia i miłości, gdy wolno jej myśleć o szczęśliwszem, własnem bytowaniu i marzyć o szybkiem zmian nadejściu. Ceśka jest zresztą istotą, mającą wiele fizycznego powabu i zalet duchowych Nie dziwimy się tedy wcale, że podczas pobytu w domu stryjostwa spotyka ją miła romantyczna przygoda, przykro nam natomiast, że ta przygoda jest bez dalszego ciągu, że Ceśka zawiedziona i znów samotna, powraca do matczynego domu, aby w jego cnotliwym zaduchu prząść dalej nieskończone pasmo dni smutnych i niepotrzebnych...

Najlepsza, jak powiedziałem, jest pierwsza część powieści, odsłaniająca w sposób dyskretny, ale sugestywny osobliwości domowego ogniska pań Czaplickich Tu autorka stąpa po najbardziej znanym sobie gruncie, to też osiągnięty efekt artystyczny jest wcale pokaźny. Później, uboga wogóle akcja osiadać poczyna na mieliznach zbędnego werbalizmu, wyobraźnia zawodzi, a doświadczenie pisarskie w sukurs nie zdąża, bo doświadczenia tego przecież jeszcze niema i być nie może. Mimo i to wszystko, możliwości twórcze p. Kunickiej, rysują się obiecująco, czego dowodem m. in. ostra i pełna charakterystyka szeregu postaci kobiecych, jak np. Matka, Domcia, Bawlewiczowa i in.

Eugenjusz Żytomirski. Do Przyjaciela. Warszawa, F. Hoesick, 1935, str 22.

Skromny tomik wierszy p. Żytomirskiego nie stanowi, z pewnością, rewelacji poetyckiej — posiada jednak sporo zalet, nie zawsze dziś wśród młodych spotykanych. Co do formy, p. Żytomirski jest raczej tradycjonalistą, nie sili się na nowatorstwa i szanuje budowę stroficzną, choć potrafi wyjść poza nią, gdy treść wiersza i jego nalężenie liryczne tego wymagają (np. „Polska"). Brak formalistycznego, zgóry założonego przymusu i niechęć do sztucznych eksperymentów przyczyniają się walnie do tego, że wiersz p. Żytomirskiego niemal zawsze jest pełen ciepłego liryzmu i szczerości uczucia, że zaleca się pięknie swą dźwięcznością i melodyjnością.

Liryka to w swej treści ma charakter przeważnie osobisty i intymny; akcenty społeczne, tak znamienne dla wielkiej części młodej poezji dzisiejszej, są u p. Żytomirskiego dość rzadkie, przypadkowe i niezbyt przejrzyste. W istotę osobowości poety wtajemnicza dobrze taka np. strofa wiersza „Oczy nad nędzą":

„Nie nędza boli mnie, nie brak
codziennej strawy,
Nie myśl o jutrze, która mózg
wysusza —
Lecz oczy, w których lęku niema
[illegible]
Lecz wzrok twój, żono, boli mnie
i wzrusza".

Z tej strofy, jak z całego zresztą wiersza, przebija postawa życiowa autora: intensywność uczuć osobistych powoduje stan bierności w stosunku do rzeczywistości dalszej, ogólniejszej, — paraliżuje jakby aktywność intelektualną, punkt ciężkości zainteresowań przenosi w sferę bezpośrednio bliską poecie, który boleje nad skutkami (wzrok żony), pomijając przyczyny „nędzy" i „braku codziennej strawy". A przecież w kręgu zjawisk natury nadrzędnej mieści się bez reszty i ten dramat indywidualny, z którego zwierza się w omawianym tu wierszu jego autor.

Wymowny w swej lapidarności, a nie narzucający się taką czy inną tromtadracją jest wiersz „Polska", stanowiący jakby wizyjny skrót naszych walk wyzwoleńczych od powstania listopadowego począwszy. Bardzo prawdziwie brzmią końcowe słowa wiersza, które mówią o tem, że „wykuwać Polskę pracy jest dziś nie mniej trudno, jak wówczas, „gdyś siły na zamiary mierzyła młodości.." Ładne są wiersze „Śmierć Jolyona", „Zapolska", „Cień", żywo przemawiające do wyobraźni i uczuć czytelnika.

Bolesław Dudziński.

Ważne rozstrzygnięcie

W sprawie rent wypadkowych na Górnym Śląsku

Robotnikom, którzy przy pracy zawodowej ulegli wypadkowi nieszczęśliwemu, przysługiwała "według § 564 ust. 1 niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej renta wypadkowa, dla obliczenia której ubezp eczalnie brały za podstawę % zarobku w ciągu jednego roku od dnia wypadku wstecz z tem, że zarobek ten obliczano według 300 dni roboczych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie zaczął od dwuch lat obliczać renty wypadkowe od 2/3 części faktyczne go zarobku, uzasadniając to tem, że oblicza rentę zgodnie z ust. 2 § 564 i następnych §§ Ordynacji Ubezpieczeniowej, które jednak od nosić się mogą jedynie do robotników sezonowych.

Centralny Związek Górników przeprowadził zasadnicze rozstrzygnięcie przez Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń w Katowicach w sprawie mylnego obliczenia renty dla tow. Rudolfa Samisza. Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Katowicach przyznał Samiszowi rentę przy obliczaniu od 300 dni roboczych, przeciwko czemu Zakład Ubezpieczeń Społecznych skierował rekurs do Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczeń.

Z ramienia C. Z. G. zastępował tow. Samisza na rozprawie przed Wojewódzkim Urzędem Ubezpieczeń w dniu 6 b. m. — tow. Janta, który, replikując na motywy rekursowe Zakładu Ubezpieczeń, podniósł, opierając swe wywody na protokułach parlamentu Rzeszy Niemieckiej z rozpraw przy uchwalaniu ordynacji ubezpieczeniowej, że skoro intencją ustawodawcy było, aby ust. 1 § 564 objął stałych robotników, a następne paragrafy robotników sezonowych, to prze- cis prawny jest tak jasny, że Zakład Ubezpieczeń nie może obliczać renty od faktycznie przepracowanych dniówek, albowiem stan ten został wywołany kryzysem gospodarczym.

Powoływanie się Zakładu na zasadniczy wyrok niemieckiego Reichsversicherungsamtu z roku 1932, który ustalił, iż renty oblicza się nawet dla górników od faktycznego zarobku, a nie od zarobku przy uwzględnieniu 300 dni roboczych w stosunku rocznym, nie może mieć żadnego znaczenia praw nego dla sporu tow. Samisza, ponieważ wyrok ten zapadł na podstawie kilkakrotnie znowelizowanej ordynacji ubezpieczeniowej w Niemczech.

Nadto tow. Janta wskazał, że ustawa scaleniowa, która obowiązuje od 1.I. 1934 r., a zatem rozpoczęła obowiązywać od chwili największego pogłębiania się kryzysu gospodarczego, jest daleko korzystniejszą od ordynacji ubezpieczeniowej, bo za podstawę do obliczenia renty wypadkowej przewiduje 2/3 części zarobku rocznego, z uwzględnieniem 52 tygodni po 6 dni roboczych tygodniowo.

Skoro zatem polskie ustawodawstwo socjalne idzie w kierunku daleko korzystniejszym od niemieckiej ordynacji ubezp, rekurs Zakładu Ubezpieczeń nie miał uzasadnienia ani rzeczowego, ani praw nego.

W podobnej sprawie zastępował adwokat dr. Budek inwalidę Kieromma.

Wspomniany adwokat przyłączył się do wywodów tow. Janty, charakteryzując jednocześnie ustawy o [illegible]

Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń, po wysłuchaniu wywodów tow Janty i adwokata dr. Budka, jak i wywodów przedstawiciela Zakładu Ubezpieczeń, wydał wyrok zasadniczy, mocą którego, bez względu na ilość dni przepracowanych przez ulegającego wypadkowi, rentę dla niego należy obliczać od zarobku dziennego w taki sposób, jakby pracował w ciągu 300 dni w stosunku rocznym.

Deklaracja ideowa

klubu radnych P. P. S. w Częstochowie

Klub Radnych PPS i Kl. Zw. Zaw. [illegible] pozbaw[illegible] klasę [illegible] jącą reprezentacji, odpowiadającej jej znaczeniu i liczbie i w dalszym ciągu będzie wespół z całą klasą pracującą, walczył o pełnię praw obywatelskich i o samorząd godny państwa republikańskiego.

Klub radziecki PPS i Kl. Zaw. Zaw. [illegible] ci, aby i w tej Radzie miejskiej spełnić obowiązek wobec swych wyborców i całej biedoty, broniąc ich praw i [illegible]

[illegible] aatkowego i całej gospodarki miejskiej.

Za najważniejszy obowiązek gminy uważamy opiekę nad biedną ludnością, zwłaszcza — nad pozbawioną wszelkich możliwości zarobkowania.

Żądać będziemy zwiększenia świad- [illegible]

Samorząd będzie musiał wydatnie przyczynić [illegible] ja, a to przez uruchomienie robót [illegible] zystnych dla miasta i zapewniających pracę, oraz zarobek, jaknajwiększej ilości bezrobotnych.

Świadczenia [illegible] owinny utrwalić powszechność i bez- [illegible]

Oświata pozaszkolna, jak kursy, biblioteki, czytelnie, przedszkola, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, winny być przedmiotem troskliwej [illegible]

[illegible]

Będziemy się domagać, ażeby [illegible] ząd miejski przystąpił do inwestycji i regulacji dzielnic, [illegible] łych przez ludność ubogą.

[illegible] dążyć, ażeby świadczenia [illegible] yteczności publicznej były jaknajbardziej dostępne dla mas niezamożnych obywateli, a w związku [illegible] m będziemy żądać obniżki cen [illegible] y, światła, komornego w domach miejskich, opłat szpitalnych i w zakładach dobroczynnych i t. p.

[illegible] chu nad głową bezdomnym i [illegible]

Będziemy dążyli do zapew[illegible] nagrodzenia i traktowania robotników i pracowników miejskich; będziemy bronić ich praw do koalicji i strajków.

Rozumiejąc, iż całkowite spełnienie zadań samorządu możliwe będzie dopiero po gruntownej przebudowie [illegible] becnego ustroju, czyli po zdobyciu [illegible] wszystko, by naszą pracą i walką w samorządzie, w ścisłej łączności z codziennym wysiłkiem MAS PRACUJĄCYCH, urzeczywistnienie SOCJALIZMU PRZYSPIESZYĆ.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

[illegible] POWTÓRZO- [illegible] igi PZPN na ostat- [illegible] rozpatrywał pro- [illegible] ciwko zweryfikowa- [illegible] Śląsk — [illegible] na korzyść Śląska ze względu [illegible] — drużynie Śląska dwuch ni- [illegible] przypuszczać, iż wymienieni gracze mają prawo startu w drużynie.

Z tych względów zarząd Ligi postanowił mecz unieważnić i nakazać powtórzenie tych zawodów. Termin meczu będzie ustalony przez Wydział Gier i Dyscypliny.

AJAX NA PIERWSZEM MIEJSCU W BRUKSELI. W finale mię- [illegible] lejność turnieju przedstawia się [illegible]

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W KRAKOWIE. W poniedziałek na meczu treningowym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wskutek zderzenia z przeciwnikiem Stefan Łu- [illegible] Łagiewniki pod [illegible]

[illegible] PIŁKARSKI KRAKÓW — TARNÓW. W Tarnowie odbył się międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Tarnów. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Tenis

TILDEN MISTRZEM TENNISOWYM AMERYKI ZAWODOWCÓW. Międzynarodowe mistrzostwo tennisowe Ameryki zawodowców zdobył Tilden, który w finale pokonał Lotta 8:6, 6:1, 6:2.

Niespodzianką była klęska Plaa, który przegrał z Barnesem 6:4, 3:6, 6:3, 4:6, przyczem Plaa przyjechał na kort wprost z więzienia, gdzie był zatrzymany na noc za spowodowanie wypadku automobilowego.

Lotnictwo

[illegible] ki Aleksandrow dokonał po raz pierwszy w historji lotnictwa skoku do morza. Aleksandrow wyskoczył z samolotu na wysokości 2500 m., w odległość 6 — 7 klm. od brzegu otworzył spadochron na wysokości 1350 m., poczem będąc na 20 mtr. nad wodą, odrzucił spadochron i skoczył do morza.

Lekkoatletyka

MIĘDZYMIASTOWY MECZ WILNO — BIAŁYSTOK. Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Wilno — Białystok zakończył się zwycięstwem Wilna 75:69 pkt. Na zawodach pobito 3 rekordy okręgowe. Na 100 m. [illegible]na (Białystok) uzyskał 11 sek. W skoku wzwyż Geruto (Wilno) osiągnął 176, w sztafecie olimpijskiej Białystok miał czas 3.27. Wyniki [illegible] są lepsze od miejscowych rekor- [illegible]

[illegible] LEKKOATLETYCZNY [illegible] — JAROSŁAW. W Jarosławiu w meczu lekkoatletycznym Lwów [illegible] 73:57. Na zawodach uzyskano dwa znakomite wyniki. Na 110 metrów przez płotki Haspel miał czas 15,4. W skoku o tyczce Morończyk osiągnął 371.

Pływanie

MISTRZOSTWA LIGI WATERPOLOWEJ. Po świątecznych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Waterpolowej, stan tabeli przedstawia się następująco:

	st. pkt.	st. br.
AZS Warszawa	[illegible]	[illegible]
Makabi-Kraków	[illegible]	[illegible]
Cracovia	[illegible]	[illegible]

Inne kluby nie wzięły jeszcze [illegible] działu w rozgrywkach.

Protest przeciw wojnie zaborczej

w Abisynji

„Nuovo Avanti", organ włoskiej emigracji socjalistycznej drukuje odezwę, wydaną wspólnie przez włoskich socjalistów i komunistów i zapowiadającą wspólny kongres w Bazylei w dniach 15, 16 i 17 b. m., mający na celu protest przeciw awanturze, w jaką faszyści włoscy wciągają Włochy w Abisynji.

Odezwa wzywa do udziału w Kongresie wszystkie organizacje, związki i poszczególnych obywateli włoskich, stojących na gruncie polityki pokojowej i będących przeciwnikami wojny.

Z jednej strony — czytamy w odezwie — Mussolini prawi o misji cywilizacyjnej w Abisynji — stara śpiewka wszystkich tych, co wszczynają wojny zaborcze — a z drugiej strony na terenie Lig. Narodów domaga się prawa deptania umów i paktów przez silniejszego.

Jest jednakże ktoś, który jest silniejszy od faszyzmu. Jest to proletarjat, liczący miljony ludzi, są to chłopi, rzemieślnicy i pracownicy fizyczni i umysłowi. Silniejszymi od faszyzmu są robotnicy umundurowani, których faszyzm wysyła na ofiarę bezlitosnych warunków klimatycznych Abisynji, wysyła na wojnę przeciw krajowi i narodowi, który niczego więcej nie pragnie, jak tylko pokoju i niepodległości.

Odezwa kończy się apelem do akcji masowej przeciw imperjalistycznej wojnie z Abisynją.

Jak już nieraz pisaliśmy, wyprawa do Abisynji jest we Włoszech wysoce niepopularna i Mussolini wolałby strachem wymóc na Abisynji jaknajwiększe ustępstwa.

Świat w zdarzeniach

TRAGEDJA GÓRNIKÓW.

W jednej z kopalń w Zwickau wybuchł pożar, wskutek czego pracujący wówczas górnicy ulegli zatruciu gazami. 4-ch górników poniosło śmierć, a wielu musiano przewieźć do szpitala.

WYPADEK GEN. DENAIN.

Minister lotnictwa, generał Denain, dokonał poświęcenia nowego lotniska w Cahors. Minister wystartował następnie do Marignane Dwumotorowy aparat zawadził o wierzchołek drzewa i spadł na ziemię. Gen. Denain i pilot wyskoczyli z samolotu i nie odnieśli najmniejszego szwanku. Ponieważ na lotnisku nie było chwilowo innego samolotu, gen. Denain oczekiwał przez godzinę nadejścia samolotu wojskowego z Pau, który zabrał go do miejsca przeznaczenia.

BURZA NAD LONDYNEM.

Wczoraj nad Londynem i okolicą przeszła gwałtowna burza wraz z gradem. W mieście portowem Deal w hrabstwie Kent woda na ulicach miasta wznosiła około pół metra. Powódź wyrządziła ogromne szkody. Również miasto Folkestone zostało nawiedzone przez powódź. W Hampshire grad zniszczył zbiory.

UPAŁY WE FRANCJI.

Podczas Zielonych Świąt panowały we Francji gwałtowne upały. Fala upałów spowodowała szereg burz, częściowo połączonych z oberwaniem się chmur. W Dunkierce ulewa wywołała powódź. W departamencie Seine et Oise ulewny deszcz wraz z gradem wyrządził dotkliwe szkody. Koło Oranu w Algierze piorun zabił kilku rolników, pracujących w polu. W Alpach francuskich wielkie masy topniejącego śniegu spowodowały powódź w miejscowościach niżej położonych.

BURZE ŚNIEŻNE NA NOWEJ ZELANDJI.

W czasie ubiegłych świąt południowa część Nowej Zelandji nawiedzona została silnemi burzami śnieżnemi. Masy śniegu spowodowały przerwanie komunikacji telefonicznej i telegraficznej pomiędzy południową a północną częścią wyspy. Złamanych zostało wiele słupów telegraficznych.

Nowe pokłady rudy

W pow. Przeworskim (Małopol.) znaleziono pokłady rudy żelaznej, które zresztą nie ograniczają się do tego powiatu, lecz ciągną się szerokim pasem wzdłuż toru kolejowego Lwów — Kraków przez powiaty: Łańcucki, Przeworski i Jarosławski, na przestrzeni mniej więcej 50 km. Z pow. Łańcuckiego wywieziono parę wagonów wysokoprocentowej rudy do huty „Pokój". Ze względu jednak na ciężkie warunki wydobywania i niskie ceny sprzedażne zaprzestano dalszej eksploatacji.

Wraz z rudą w większości wypadków występuje surowiec używany do pewnego gatunku farb.

„I.K.C" donosi, że eksploatacji podjęli się jacyś pośrednicy, którzy krzywdzą wieśniaków, zalegając z zapłatą za dostarczoną rudę. Jak wynika z dotychczasowej praktyki, rolnicy oddawali przedsiębiorcy bezpłatnie rudę, dając również pracę przy eksploatacji i ładowaniu prawie że bezinteresownie.

Jeśli tak jest, to władze powinny się tą sprawą zająć.

Kronika lwowska

NA ZŁOŚĆ OJCU, PODCIĄŁ SOBIE SZYJĘ.

Niesamowity wypadek wydarzył się w jednej z restauracyj śródmiejskich. W restauracji tej zabawiali się przez czas jakiś ojciec Jan Sosnowy z synem Józefem Sosnowym (obydwaj zamieszkali przy ul. Łamanej 15). W czasie goszczenia się przyszło pomiędzy ojcem i synem do gorącego sporu na tle niedokończonego podziału majątku rodzinnego. W wyniku tej kłótni syn wyszedł na korytarz i żyletką głęboko poderżnął sobie szyję i ciężko poranił klatkę piersiową. Desperata odwieziono do szpitala w groźnym stanie.

SPRAWA PRZETARGÓW MIEJSKICH DOMAGA SIĘ WYJAŚNIENIA.

I w Radzie miejskiej i na łamach pism lwowskich postawiony został szereg ciężkich zarzutów w sprawie dokonywanych przez niektóre zakłady miejskie przetargów tak na zakupno materjałów, jak i przeprowadzenie pewnych robót. Przetargi te ogłoszone są publicznie, ale tylko dla formy, gdyż mogą brać w nich udział tylko „swoi"; innym przy pomocy zwyczajnych kawałów uniemożliwia się branie udziału w przetargach. Wyraźnie sformułowane zarzuty postawiono pod adresem Rzeźni miejskiej i Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego. Przypominamy że na czele tych zakładów postawieni zostali nowi ludzie, którzy w myśl „nowych zasad" mieli walczyć z nadużyciami. Zamiast jednak tej walki mamy coraz głośniejsze afery.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO

22-letnia Marja Gąsiówna rzuciła się pod pociąg osobowy, zdążający z Podzamcza na dworzec Główny. Bufory parowozu odtrąciły samobójczynię na nasyp, a koła parowozu ucięły nieszczęśliwej jedną nogę. Pogotowie Ratunkowe odwiozło samobójczynię do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa był brak środków do życia, opuszczenie przez przyjaciela i ciąża.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW P. P. S. W PIĄTEK

W piątek 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali O. K. R. przy ul. Rutowskiego 23 II p. odbędzie się dalszy ciąg dorocznego walnego zgromadzenia partyjnego. Na porządku dziennym dyskusja nad wygłoszonemi sprawozdaniami.

Wstęp na zgromadzenie partyjne tylko za okazaniem legitymacji partyjnej. Wzywa się towarzyszy do wykupywania zaległego podatku partyjnego.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI. Środa, czwartek g. 7,30 „Studentka".

TEATR ROZMAITOŚCI. Środa, czwartek g. 7,30 „Szwedzka zapałka".

Straszna śmierć

na pustyni

W dniu 22 maja towarzystwo złożone z Alzatczyka Huebertа Francuza Chaveur, Angielki mr. Keyton i 25-letniej mrs. Knight opuściło położoną na południowym skraju Sahary oazę Agades, udając się w kierunku północnym. Pierwszym etapem ekspedycji po przez gorące piaski pustyni miała być miejscowość Tamanrasset. Gdy po 4 dniach ekspedycja nie zjawiła się, wysłano z Tamanrasset dwuch automobilistów na poszukiwanie zaginionych. W pobliżu Inguezzan automobiliści znaleźli zwłoki mr. Keyton'a i mrs. Knight w stanie zdradzającym straszne przejścia ekspedycji. Suknie mrs Knight porwane były w strzępy. Na rękach i nogach znaleziono liczne nacięcia nożem. Najwidoczniej mrs. Knight usiłowała głodem i pragnieniem usiłowała otworzyć sobie żyły. Kilkaset metrów dalej leżały napół przysypane piaskiem, wysuszone i zczerniałe od żaru słońca zwłoki mr. Keyton'a. Przerażeni tym widokiem automobiliści podążyli w kierunku śladów pozostawionych przez dwóch nieszczęśliwych i trafili w ten sposób do samochodu, w którym znajdowali się Huebert i Chaveur, dający jeszcze słabe oznaki życia. Byli oni więcej do szkieletów podobni, niż do ludzi. Straszne przejścia odebrały im pamięć. Po dłuższym dopiero czasie zdołali oni odtworzyć przebieg strasznej tragedji. Jak się okazało wskutek niestychanego do rąca wyparowała im benzyna. Od daleni o tysiąc kilometrów od jakiejkolwiek siedziby ludzkiej, członkowie ekspedycji stracili wszelką nadzieję na ratunek. Po wyczerpaniu się nieliczych zresztą zapasów wody i żywności nieszczęśliwi popadli w stan graniczący z obłędem. Mr. Keyton i mrs. Knight, mimo perswazyj pozostałych, oddalili się od samochodu w nadziei natrafienia albo na karawanę, albo też na jakiekolwiek osiedle, skąd mogliby sprowadzić pomoc. Po drodze spotkała ich straszna śmierć.

Władze francuskie zarządziły ekshumację zwłok Anglików, które poddane będą obdukcji celem dokładnego ustalenia przyczyny ich tragicznego zgonu.

Dobre oświetlenie — lepsza praca

Praca w dobrem oświetleniu przynosi zyski — w oświetleniu złem drogo kosztuje. O tej starej prawdzie przekonano się ostatnio w jednej z wielkich fabryk sztucznego jedwabiu Alzwigzrau. Donosi o tem jedno z niemieckich czasopism psychotechnicznych.

W fabryce tej zainstalowano niedawno nowe oświetlenie maszyn tkackich przy pomocy reflektorów zwierciadlanych, dających światło rozproszone, łagodne, bez ostrych kontrastów. Oświetlenie to było konieczne w miesiącach zimowych, kiedy światło dzienne nie jest dość silne oraz w godzinach popołudniowych. Zwłaszcza praca przy maszynach jedwabniczych wymaga ze strony robotnika dużej precyzji ruchów i dokładności.

Równocześnie z wprowadzeniem nowej instalacji oświetleniowej, przeprowadzono ścisłe badania wydajności pracy robotników, w dawnem i w nowem oświetleniu. Przez dłuższy czas prowadzone obserwacje wykazały, że **w dobrem oświetleniu zwiększyła się wydajność pracy i — co także nie jest bez znaczenia — polepszyła się jakość pracy robotników.** W sumie uzyskano pewną oszczędność, która w niedługim okresie czasu pokryje koszta nowej instalacji, a potem będzie przenosiła stały dochód.

Kto więc chce zmniejszyć koszta produkcji — niech poprawi oświetlenie w swym warsztacie pracy, a osiągnie przy tem poprawę stanu zdrowotnego załogi robotniczej.

Tragedja górnicza w Wojkowicach Komornych

Dowód wielkiej solidarności biedaszybowców

(Korespondencja własna) ko.

Jak donosiliśmy, przed kilku dniami w Wojkowicach Komornych na t. zw. „Uciekaju" zdarzyła się katastrofa górnicza, której ofiarą padło dwuch bezrobotnych górników.

W chwili gdy pracowali na dnie kilkunastometrowego szybu, nastąpił wstrząs i szyb został zawalony, grzebiąc nieszczęśliwych. Jednemu z nich o własnych siłach udało się wydobyć i dzięki temu uratować życie, kolega jego natomiast, Stanisław Jałosiński z Grodźca, został zasypany w długim korytarzu i zupełnie odcięty od świata. Cudem uratowany górnik przez pewien czas słyszał jeszcze głuche nawoływanie zasypanego, które potem ucichły. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję i kolumnę ratunkową kop. „Jowisz", która przybyła na miejsce, podejmując akcję ratunkową. W ciągu kilku dni pracowano bez wytchnienia dzień i noc, górnicy dotarli do dna szybu, ale w chwili, gdy byli oddaleni od ofiary strasznego wypadku przypuszczalnie o 3—4 metry, zmuszeni byli przerwać pracę. Wpłynęła na to groźba oberwania się całej masy kamienia i ziemi, co mogło pociągnąć za sobą śmierć kilku osób. Na miejsce zjawiła się specjalna komisja rzeczoznawców, która postanowiła przerwać pracę, tembardziej, że było pewnem, iż zasypany Jałosiński już nie żyje.

Zawalony szyb zatem miał się stać grobem nieszczęśliwego. Odkopany przez kolumnę ratunkową szybik został ponownie zasypany, a w najbliższych dniach nad tym niezwykłym grobem miały się odbyć modły żałobne, oraz zatknięty miał być krzyż. Stało się jednak inaczej...

Wieść o przerwaniu pracy przez kolumnę ratunkową wywołała duże poruszenie wśród setek bezrobotnych z okolicy, którzy zwołali specjalne zebranie na miejscu katastrofy i postanowili zasypanego kolegę wydobyć na powierzchnię i zwłoki pogrzebać na cmentarzu. O postanowieniu tem zawiadomiono całą okolicę, to też w ub. środę „Uciekaj" przedstawiało niezwykły widok. Na miejscu zebrało się około 700 ludzi zaopatrzonych w kilofy i łopaty, którzy w ciągu dnia usunęli skarpę ziemi, grożącą zawaleniem. Równocześnie na miejsce sprowadzono kilka fur zakupionego w składzie drzewa budulcowego, za pieniądze złożone przez bezrobotnych i rozpoczęto pracę nad wydobyciem pogrzebanego Jałosińskiego. Bezrobotni postanowili przeprowadzić dokładne pomiary i po określeniu miejsca zasypanego, wybić nowy szyb. Kilkunastu górników na zmianę poczęło kopać szyb w kamieniu, setki rąk pomagało im w odrzucaniu gruzów, podawano im drzewo, narzędzia, karmiono obficie, a nawet zainicjowano powtórnie składkę, ażeby zapewnić utrzymanie rodzinom pracujących przy wydobyciu zasypanego.

Cały „Uciekaj" czernił się mrowiem ludzkiem, oczekującem na rezultat prac. Wreszcie w piątek rano, około godziny 9, bezrobotni górnicy dotarli do dna i wydobyli na powierzchnię będące już w stanie rozkładu zwłoki swego nieszczęśliwego kolegi. Z chwilą, gdy zwłoki ukazały się na powierzchni, odkryły się wszystkie głowy, a tłum pochylił się, czcząc pamięć tragicznie zmarłego.

Trzeba dodać jeszcze, że bezrobotni przed rozpoczęciem pracy zwrócili się do zarządu kop. „Jowisz" z prośbą o pomoc w dostarczeniu im drzewa budulcowego. Zarząd kopalni jednak odmówił [illegible]...

Z frontu pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Znowu pogorszenie

W ub. tygodniu sprawozdawczym sytuacja w przemyśle metalurgicznym w Zagłębiu Dąbrowskiem uległa znacznemu pogorszeniu. Liczba pracujących robotników zmniejszyła się wydatnie i zapowiedziane zostały jeszcze dalsze redukcje.

Huta „Katarzyna" zwolniła 78 robotników z wydziału walcowni: 47 robotników z wielkiego pieca i 28 robotników z wydziału rurkowni. Pozostali robotnicy z wydziału rurkowni w liczbie 42 ludzi, pracować będą tylko do dnia 8 b. m.

Dyrekcja fabryki **Hulczyńskiego** w Sosnowcu zawiadomiła robotników z wydziałów: walcowni hali amerykańskiej, ciągalni i wykańczalni Wellmana, że w dniach od 17 do 22 b. m. oddziały te będą nieczynne, spowodu braku zamówień. W okresie tym straci pracę 280 robotników.

Fabryka **Zieleniewski — Gamper** w Dąbrowie **przyjęła** do wydziału walcowni 10 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia 233 robotników.

Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie przyjęły do pracy 14 robotników.

W przemyśle mineralnym nastąpiło pewne polepszenie sytuacji.

Cementownie „Wiek" w Ogrodzieńcu uruchomiła drugą połowę fabryki i obecnie zatrudnia 218 robotników. Dalszych przyjęć już się [illegible]

Ząbkowicka fabryka szkła w Ząbkowicach zredukowała 8 robotników. Obecnie fabryka zatrudnia tylko 27 robotników.

W przemyśle górniczym — bez [illegible]

* *

W Inspektoracie Pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie zatargu z dozorcami domowymi w Sosnowcu. W konferencji wzięli udział przedstawiciele właścicieli nieruchomości, przedstawiciele związków i delegaci dozorców. Do porozumienia nie doszło i komisja arbitrażowa sama rozstrzygnie zatarg, poczem o swej decyzji piśmiennie zawiadomi zainteresowane strony.

* *

Długotrwały zatarg z brukarzami w Zagłębiu został wreszcie zakończony. Zawarta została umowa zbiorowa, korzystna dla robotników. Umowa zbiorowa podpisana wczoraj obowiązywać będzie **od 1** b. m. do 1 czerwca przyszłego roku. Brukarze w Zagłębiu podzieleni zostali na dwie kategorje. Brukarze I kategorji na godzinę zarabiać będą 1.20 zł., II kategorji — 1.10 zł. Stawkę ubijacza ustalono na 80 gr. za godzinę. Poza tem robotnicy mają zagwarantowany wybór delegatów oraz określony czas odpoczynku w czasie pracy. W czasie jednej godziny brukarz ma prawo do 15 minutowego odpoczynku, ubijacz zaś do 20-minutowego odpoczynku. W związku z zawarciem umowy zbiorowej zakończony został długotrwały strajk robotników brukarskich w Zagłę-[illegible]

Wiadomości z całej Polski

GROŹNY POŻAR PO BURZY

W czasie burzy, która przeszła nad Łodzią, zajęła się fabryka Grüsteina przy ul. Matejki 9. Piorun uderzył w kotłownię i cały budynek zajął się i spłonął wraz z zabudowaniami.

Ponieważ w bezpośredniem sąsiedztwie palącego się objektu znajdują się jeszcze inne zabudowania fabryczne, wysiłki straży musiały się ograniczyć do ochrony tych zabudowań przed przerzuceniem się ognia. Fabryka była czynna ostatnio przez przez pełne trzy zmiany, zatrudniając około 250 robotników. W czasie akcji ratowniczej trzej strażacy ulegli poparzeniom.

OSZUŚCI „NAKRYLI" NIELEGALNY BANK

W Łodzi w mieszkaniu niejakiej Łaji Taubman (Piotrowska 22) mieścił się niegalny bank, do którego wtargnęli oszuści, udający urzędników skarbowych i policjantów, którzy zabrali znaczną ilość gotówki w walucie krajowej i zagranicznej.

W sobotę Sąd Okręgowy skazał tych oszustów, a mianowicie: Pawła Gronberga na 5 lat więzienia, Kazimierza Sobierajskiego na 4 lata, Wacława Jastrzębskiego na 5 lat i Sulima Horowitza na 4 lata.

KREW NA GRANICY

W sobotę wieczorem w Pawłowie straż graniczna znalazła u niejakiego K. Prochackiego worek pomarańcz i pół kilograma pieprzu. Prochacki porwał pieprz i uciekł ku granicy, gdzie został postrzelony przez strażnika granicznego i walczy ze śmiercią.

OD BIEDNEGO CHŁOPA DO OSZUSTA

Przed pewnym czasem oszuści, podający się za „dyrektorów Banku" z Poznania wyłudzili od rolnika Skorupki z Poznania obligacje państwowej Pożyczki Konwersyjnej na sumę 6.000 zł.

Policja ujęła oszustów: Marcinkowskiego i Kłosowskiego ze Śremu, którego obligacje sprzedali dyrektorowi upadłego „Banku Komercjalnego" Schwarcowi w Poznaniu, który je następnego dnia sprzedał w Banku Zachodnim.

ŚMIERĆ ICH POŁĄCZYŁA

W Toruniu dnia 31 maja zaginęła służąca Wiktorja Soszyńska. Dnia 3 czerwca zaś zaginął kapral Rudolf Albrecht z 8 baonu saperów z Torunia. Wszelkie poszukiwania za zaginionymi były bezcelowe.

6-go czerwca ktoś zauważył na Wiśle dwoje zwłok związanych paskiem, wynurzających się razem z rzeki w pobliżu jednej z [illegible]

Ustalono, że topielcami są właśnie zaginieni. Z pozostawionego przez Soszyńską listu wynika, że obydwoje popełnili samobójstwo, z powodu braku zgody rodziców Albrechta na zawarcie związku małżeńskiego.

ARESZTOWANIE ŻONOBÓJCY

W drugi dzień Zielonych Świątek, we wsi Długa Kościelna (gm. Okuniew), strzelec Wodziński, ujął 27-l. Józefa Zgódkę, murarza, zam. w Okuniewie.

Jak się okazuje, Zgódka w folwarku w Kopaczynie (gm. Okuniew), zamordował żonę swą Julję, zadając jej nożem kilka ran cięto - kłutych w szyję, głowę, klatkę piersiową i plecy. Po dokonaniu zbrodni, żonobójca przykrył swą ofiarę płaszczem, w kieszeni którego była książeczka wojskowa Zgódki.

Zbrodniarz, który po ujęciu okazywał niezwykły spokój, został przewieziony przez policjanta do aresztu policji powiatowej w Warszawie. Zgódka zeznał, że zbrodni dokonał na tle zazdrości małżeńs-[illegible]

ZNALEZISKA PRZEDHISTORYCZNE.

Przy kopaniu fundamentów pod nowy dom w Inowrocławiu znaleziono **przedhistoryczne cmentarzysko z prochami w urnach.**

W Starym Brześciu odkopano **gród z przed 3-ch tysięcy lat.** Ludność tego osiedla wznosiła wielkie budowle, wprawdzie parterowe, ale zajmujące wielką powierzchnię. Domy nie posiadały okien, tylko otwory kominowe, przez które wylatywał dym i wpadało światło.

W Brześciu Kujawskim natrafiono także na 270 jam głębokości dwu metrów, pełne skorup, połamanych kości, rogów turzych i żubrzych oraz ości z ryb.

Są to t. zw. „śmietniska kuchenne", które dostarczają dużo wiadomości do kultury pierwotnej.

Uśmiech Fortuny

Zbliża się ciągnienie I-ej klasy 33 Loterji. Szanse wygrania są duże. Za 10 zł. można zabezpieczyć sobie przyszłość — stać się człowiekiem zamożnym, a nawet bogatym. Całe zagadnienie — to nabycie szczęśliwego losu. Gdzie są takie szczęśliwe losy? Wiedzą to dobrze Warszawiacy. Któż nie zna bowiem szczęśliwej Kolektury Dzierżanowskiego, Nowy Świat 64 i Freta 5? Kto gra u Dzierżanowskiego, ten może liczyć na uśmiech fortuny, gdyż w tej kolekturze pada najwięcej wygranych. (x)

Trzy lata więzienia

Wyrok na Rudrofa stał się prawomocny

Sąd Najwyższy rozpatrywał proces właściciela olbrzymiego majątku wartości miljona funtów szterlingów — Rudrofa, skazanego w jednym ze swoich licznych procesów na 3 lata więzienia za oszustwa na szkodę współwłaściciela dóbr ziemskich Sp. akc. „Brody".

Będąc udziałowcem majątków, Rudrof dążył do usunięcia wspólników, a jednocześnie przywłaszczał sobie dochody, operując sfałszowanemi kwitami rzekomych wydatków i zatajając sumy, uzyskiwane ze sprzedaży płodów.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, wniesioną przez obronę wobec czego wyrok trzech lat więzienia stał się prawomocny.

Biją na alarm

„I.K.C." bije na alarm spowodu, jak pisze, **„pierwszej próby etatyzacji nowej dziedziny przemysłowej".**

Mowa tu o wprowadzeniu przez Rozporządzenie Wykonawcze Min. Przemysłu i Handlu (Dziennik Ustaw Nr. 36 b. r., poz. 258) **państwowego monopolu eksportu parafiny.**

„I.K.C." pisze:

„Rozpoczęto etatyzację eksportu od dziedziny najłatwiejszej, bo takiej, której eksport na podstawie układów międzynarodowych był najzupełniej uporządkowany od lat, ku zadowoleniu wszystkich czynników zainteresowanych, a więc i eksporterów i czynników rządowych. Brak jakiegokolwiek motywu rzeczowego, o ile chodzi o tę dziedzinę przemysłową, nasuwa podejrzenie, że stało się albo coś najzupełniej nieprzemyślanego i powodowanego jakiemiś względami ubocznemi, albo też wybrano najłatwiejszy, bo zorganizowany już objekt, jako eksperyment, mający uzasadnić dalsze pociągnięcia w kierunku etatyzacji eksportu".

Oto — poważne zwycięstwo „etatyzmu". Jak się zaczęło od parafiny, to już pójdzie dalej!

Ze swej strony jesteśmy, co do losów eksporterów i przemysłu prywatnego zupełnie spokojni. Tyle im zaszkodzi atak od strony parafiny, ile kartelowi węglowemu, czy cukrowemu — słynna ofensywa na kartele z przed lat paru.



Pełny sukces robotników

na robotach miejskich we Lwowie

(Kor. własna).

Trwający szereg dni strajk włoski robotników zajętych na robotach prowadzonych przez Zarząd miejski we Lwowie, przy finansowej pomocy Funduszu Pracy, został zlikwidowany.

W strajku brało udział około 800 robotników. Obecnie po podpisaniu nowych korzystniejszych warunków wszyscy powrócili do pracy. Likwidacja nastąpiła na podstawie uzgodnionych punktów pomiędzy przedstawicielstwem robotników a przedstawicielem zarządu miasta, w obecności urzędników Inspektoratu Pracy.

Brzmią one następująco:

1) wszyscy robotnicy niewykwalifikowani otrzymywać będą, począwszy od dnia 7 czerwca 1935 płacę dniówkową w wysokości 3 złotych.

2) płace brukarzy, wyuczonych pomocników brukarskich ustalone przez Fundusz Pracy w granicach od 3 do 6 zł. dzieli się w ten sposób, że wykwalifikowani brukarze otrzymywać będą płace od 4.20 do 6 zł., wyuczeni zaś pomocnicy brukarscy płace od 3 zł. do 4 zł. 20.

3) Cofa się wszystkim robotnikom na budowlach niewykończonych 14-tkę z tem, że ci robotnicy na robotach kończących się, będą nadal zatrudnieni przy innych robotach, które się rozpoczynie, przyczem dotychczas zatrudnieni robotnicy odpracują bezwarunkowo 3 miesięczny turnus w czasie najpóźniej do połowy września 1935 r.

4) W łączności z tem rozszerza się za zgodą Funduszu Pracy okres turnusowy, podczas którego robotnicy mogą być zatrudnieni na robotach z 4 tygodni na 3 mie-[illegible]

5. Za dzień żałoby narodowej dnia 18 maja r. b. wynagrodzenie nie będzie potrącone.

6. Wynagrodzenie za piątek d. 31 maja 1935 r. będzie robotnikom wypłacone.

7. Za udział w strajku nie będzie żaden z robotników, lub też delegatów biorących udział w konferencji wydalony.

Jak widać z powyższego większość postulatów robotniczych została wywalczona. Strajk skończył się wielkim sukcesem robotników.

z teatrów warszawskich

TEATR AKTORA

„Chory z urojenia" — komedja w trzech aktach Moljera, przekład Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

„Chory z urojenia" nie należy bynajmniej do najlepszych komedyj Moljera. W zestawieniu jednak z dotychczasowym repertuarem „Teatru Aktora", komedji tej należą się słowa pochwały.

Żałować jednak należy, że szersza publiczność z Moljera ma możność poznania conajwyżej „Skąpca", względnie „Chorego z urojenia" — komedje ostatniego okresu jego twórczości — słabe i naciągane pomija się natomiast celowo i przemyślnie trzy największe arcydzieła jego pióra: „Świętoszka", „Don Juana", „Mizantropa".

O dwóch ostatnich komedjach czas żeby sobie nareszcie jaki teatr przypomniał.

Bohaterem „Chorego z urojenia" jest manjak Argan, w którego lekarze wmawiają niezliczoną ilość chorób, by stał się dojną krową dla pana „Czyściciela", „Biegunki" i „Wonnego".

Komizm tej komedji jest dość prymitywny, farsowy i niezbyt zaraźliwy.

Urojenie chorobowe Argana podobnie jak skąpstwo Harpagona jest jedynym sznureczkiem, który wprawia w ruch cały organizm psychofizyczny tego pajacyka. Jest on tak „typowy", że niema w nim właściwie żadnej cechy ludzkiej. Ale właśnie dlatego jest to postać wybitnie papierowa, szablon pojęcia, które samo przez się jest mało ciekawe i zabawne.

Rzecz prosta jednak, że gdy wykonawcą tej roli jest Jaracz, potrafi nawet z takiej figury wydobyć trójwymiarowe życie, lecz będzie to w większym stopniu twórczość aktora niż autora.

Reżyserja, pełna, jak widać, kultu dla autentycznego tekstu zachowała w ustach rezonera sztuki, brata Argana, Beralda — wszystkie niedorzeczne inwektywy pod adresem medycyny jako zasadniczego malactwa. Każdy lekarz w oczach „rozsądnego" Beralda jest oszustem, szalbierzem i szantażystą.

Nie wiem, czy taka przeciwwaga „chorobom z urojenia" w naszych czasach ma jakikolwiek sens i czyby raczej nie należało przystosować tekstu do minimalnego choćby poziomu oświaty w chwili obecnej, gdyż prawdą a Bogiem, [illegible] rozsądek molierowski [illegible]dujący się do natury i przeznaczenia jako jedynego lekarza — coś bardzo dla nas trąci idjotyzmem.

Gdyby widzem tej sztuki był jakiś chłop poleski, doszedłby niewątpliwie do wniosku, że szczepienie ospy czy jakiekolwiek zabiegi higjeniczne czy profilaktyczne są tylko szalbierstwem lekarzy, godzących w jego pustą kieszeń i zdrowy rozsądek.

Nie wiem jednak, czy wytwarzanie takich poglądów byłoby równoznaczne z szerzeniem kultury.

Sztukę zresztą odegrano doskonale i wydobyło z niej możliwą porcję komizmu. Bogactwo mimiki i gestu Jaracza wypełniło luki tekstu słownego, dając w sumie kreację nader efektowną i przekonywującą.

Rolę wszędobylskiej i wszystkowiedzącej pokojówki odegrała z właściwą sobie swadą (choć może nazbyt krzykliwie) Mira Zimińska. Z roli żony i córki Argana dobrze się wywiązały Halina Cieszkowska i Halina Kamińska. Epizodyczną rólkę Ludwiki, córeczki Argana z niebylejakim wdziękiem i finezją odegrała — Zosia Grabiń-[illegible]

Z ról męskich na wyróżnienie zasługują: Jan Lenczewski, Karol Benda, Juljusz Łuszczewski, Henryk Kowalski, Jerzy Bukowski, Jerzy Chodecki i nader groteskowy — Stanisław Daniłowicz.

Sztukę nader udatnie i pomysłowo wyreżyserowała Stanisława Perzanowska, oprawę muzyczną w stylu epoki dała Anda Kitchman, dekoracje — Józef Galewski.

J. N. M.

Strajk kamieniarzy w Krakowie!

Już od tygodnia robotnicy kamieniarscy w Krakowie strajkują solidarnie. Majstrowie kamieniarscy, którzy swem nieustępliwem stanowiskiem wobec słusznych żądań robotniczych sprowokowali zatarg, łudzą się, że uporem i przedłużeniem akcji złamią solidarność strajkujących.

Organa policyjne stają w obronie pracodawców i usiłują osłabić akcję strajkową (?!).

W czwartek, 6 b. m., do VI-ego komisarjatu doprowadził wywiadowca policji strajkującego robotnika, którego aresztował na polecenie majstra kamieniarskiego. Na komisarjacie dyżurujący przodownik mówił oskarżonemu, że przecież., jeśliby chciał, mógłby wrócić do pracy (!!). Tak więc pracodawcy nie mogą narzekać na brak opieki, podczas gdy robotników się aresztuje za to, że bronią się przed wyzyskiem pracodawców.

Robotnicy kamieniarscy, przekonani o słuszności sprawy, nie ulękną się prześladowań i w walce strajkowej, którą spowodowali pracodawcy, będą stać solidarnie, dopóki żądania ich nie zostaną uwzględnione.

Dyżury lekarskie

Dnia 12 czerwca noc:

1. Dr. Redo Aleksander, Felicjarek 6, tel. 182-57.
2. Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza l. 19, tel. 112-83.
3. Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.
4. Dr. Stern Natan, Dietla 15, tel. 178-25.

Sprostowanie

W sprawozdaniu z dorocznego posiedzenia Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, w wykazie członków Rady Kasy, zamiast nazwiska Ostrowski Władysław ma być Otorowski Władysław.

Z miasta

„PROBLEMY WYCHOWANIA WSPÓŁCZESNEGO W ŚWIETLE BADAŃ NAD RODZINĄ".

W środę, 12 b. m., o godz. 7-ej wiecz., wygłosi, staraniem Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, dr Artur Schinagel odczyt p. t. „Problemy wychowania współczesnego w świetle badań nad rodziną", w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Tadeusz Szareg, zam. ul. Szlak L. 33, zgłosił, że dnia 7 b. m. około godz. 2 w nocy nieznany sprawca przez otwarte okno na parterze skradł mu garderobę, wartości około 280 zł.

ZA PARĘ BUTÓW.

Aresztowano Józefa Klikuszewskiego, lat 34, bez zajęcia i miejsca zamieszkania — za kradzież 1 pary bucików, wartości 15 zł., na szkodę Marji Korzeniak, zam. przy ul. Prądnickiej L. 72. Buciki odebrano i zwrócono poszkodowanej.

WIECZÓR AUTORSKI LEONA WIESENBERGA

odbędzie się dnia 12 b. m., w środę, o godz. 7-ej wiecz., w sali Kopernika U. J., staraniem Związku Zaw. Literatów Polskich w Krakowie. Leon Wiesenberg odczyta fragmenty swego dramatu p. t. „Tajemnica", który jest przedmiotem głośnego sporu literackiego w związku z komedją A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Czwarty do brydża". Wstęp 50 gr., akad. 30 gr.

WAKACJE W DALMACJI NA WYSPIE HVAR.

za 160 zł. z podróżą w obie strony z Krakowa, urządza Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Czas trwania kolonji od 1 — 31 lipca. Wyjazd z Krakowa za zbiorowym paszportem w dniu 28 [...].

Zgłoszenia młodzieży akademickiej przyjmuje sekretarz Krakowskiego Komitetu Wojew. Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, dr. J. Reguła, tylko do 15 b. m., godz. 12 w południe — ul. Gołębia 24, pokój 45 (Collegium novum).

W czwartek wybory

wiceprezydenta miasta

Na czwartek zostało zwołane posiedzenie Rady Miejskiej, celem wyboru nowego wiceprezydenta miasta, w miejsce inż. Skoczylasa, który złożył rezygnację. Klub B. B. wysuwa na to stanowisko dr. Radzyńskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z teatrów

Teatr im. J. Słowackiego: „KLUB KAWALERÓW" komedja M. Bałuckiego.

W 34 lat po śmierci a w jakie 20 lat po ostatniem przedstawieniu tej sztuki uznano za potrzebne wznowić ją i to w przyśpieszonem tempie, co też odbiło się na pamięciowem opanowaniu ról. W dzisiejszych czasach Bałucki — może z wyjątkiem „Grubych ryb" — przeżył się i żadnej dyrekcji — istniejącej czy fikcyjnej — nie uda się ściągnąć na jego rzeczy publiczności do teatru. Exemplum sobotnia premiera. Anachronizm w „akcji", w kostjumach, w mówieniu „n. s." i t. d. Jeżeli już przed 1901 Bałucki odczuł, że niema już nic do powiedzenia, to co dopiero dziś?

Jaka sztuka, taka gra. Szkoda było zachodów tak dobranego zespołu. Same panie i panowie na scenie nie bawili się, publiczność nie dała się „porwać".

L. F.

Repertuar

TEATR BAGATELA. „Barrond" i komedja muzyczna „Jankowski na manewrach".

TEATR im. SŁOWACKIEGO. W środę „Nauczycielka".

Kinoteatry

APOLLO: „Żywy zastaw".

ATLANTIC: „Tajemnica małej Shirley" i „Ich noce".

ADRIA: „Kapitan Karkoron i Wonderbar".

PROMIEŃ: Pogrzeb Marszałka Piłsudskiego.

ŚWIT. „Flip i Flap jako synowie pustyni".

SZTUKA: „Czar wiedeńskiego walca".

UCIECHA: „Księżniczka przez 80 [...]".

WANDA: „Wiedeńskie noce".

SŁONKO: „Julica".

Wisła pochłania pierwsze ofiary

W czasie przejazdu statku „Mazur", holującego w górę rzeki 6 galarów, nadjechał kajak, w którym siedzieli: 26-letni Roman Haubenstock, brązownik i jego znajoma Kajakowcy usiłowali przejechać między galarem a statkiem, co się im jednak nie udało, gdyż wpadli do wody i dostali się pod galary. Dopiero flisacy wyciągnęli ich z [...].

Na miejsce przybyła straż ogniowa, która przystąpiła do szukania topielca. Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. Po kilkugodzinnych wysiłkach straż wróciła do koszar, nie odszukawszy zwłok [...].

W miejscu, w którem utonął Bistyga, głębokość wody wynosi 8 — [...].

Niedługo później na temsamem miejscu wpadł w wir Kazimierz Stampel, zam. przy ul. Grodzkiej, i począł tonąć. Dzięki pomocy kilku osób udało się go uratować.

Tragiczny wypadek zdarzył się w kolektorze Wisły, za zakładem Matecznego w Podgórzu. Kąpał się tam 25-letni Piotr Bistyga. W pewnym momencie został on porwany przez falę i zniknął pod powierzchnią wody, by się więcej nie wynurzyć.

Również tragicznie skończyła się kąpiel 15-letniego ucznia gimnazjum, Marjana Chwałka.

Utonął on w poniedziałek w czasie kąpieli w miejscu zakazanem, obok klasztoru Norbertanek.

Zwłoki znaleziono we wtorek przed południem.

W poniedziałek na Wiśle na Grzegórzkach utonął żołnierz 2-go pułku saperów. Zwłok do tej pory [...].

Wycieczki po Krakowie

W związku z bardzo licznemi zapytaniami i zbiorowemi prośbami o rozpoczęcie, podobnie, jak w latach ubiegłych, wzorowego cyklu wycieczek po zabytkach Krakowa, Wydział Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa donosi, iż tegoroczny XI-ty z kolei sezon wycieczek naukowych podjęty zostanie po Zielonych Świątkach.

Cykl obejmie, jak dawniej, kilkadziesiąt wycieczek trzechgodzinnych, poświęconych niezwykle gruntownym pokazom poszczególnych zabytków, gmachów lub części starego Krakowa, z uwzględnieniem najnowszych badań i odkryć w zakresie przeszłości kultury i sztuki miasta. Poprzedni X sezon objął ogółem 49 wycieczek, z udziałem przeszło 4000 osób. Te olbrzymie cyfry dają wymowne świadectwo uznaniu, jakie w ciągu dziesięciu ubiegłych lat zdobyły sobie wśród szerokich kół swoich i przyjezdnych wymienione wycieczki naukowe. Wycieczki, z których każda stanowić będzie dla siebie zamkniętą całość, odbywać się będą dwa razy na tydzień. Kierownikiem cyklu i prelegentem będzie, podobnie, jak dawniej, świetny znawca przeszłości Krakowa, hist. sztuki dr. Jerzy Dobrzycki.

Należy oczekiwać, iż cykl ten zainteresuje szczególnie żywo koła pedagogiczne, oraz studjującą młodzież, a zwłaszcza osoby, które zamierzają poświęcić się przewodnictwu w wycieczkach po Krakowie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Zarząd Ch. D. na Śląsku

o swoim stosunku do „sanacji"

„Polonja" organ Chh. D. ogłosiła następujące oświadczenie:

„Wobec pogłosek o pojednaniu p. marszałka Wolnego z p. wojewodą Grażyńskim, prasa „sanacyjna" snuje różne przypuszczenia. Pewien „sanacyjny" organ dowodzi, że jest to oznaką konsolidacji polskiego społeczeństwa na Śląsku, a nawet twierdzi, że opozycja na Śląsku odnosi się w tej chwili z największem uznaniem do pracy wojewody Grażyńskiego, czego dowodem miał być fakt, że na jednym z politycznych zjazdów Ch. Dem. oświadczono, że gdyby Rząd chciał kiedykolwiek usunąć wojewodę Grażyńskiego ze Śląska, Ch. Dem. udałaby się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą, aby wojewoda Grażyński pozostał w Katowicach. Fakt pojednania p. marsz. Wolnego z woj. Grażyńskim jest sprawą prywatną między obu dygnitarzami i dlatego wstrzymujemy się z wszelkiemi uwagami. Sprawa ta nie miała i nie ma nic wspólnego z działalnością, czy też taktyką stronnictwa Ch. Dem., wobec czego wysnuwanie z faktu pojednania jakichkolwiek politycznych wniosków jest całkowicie dowolne. Jesteśmy zmuszeni zaprzeczyć kategorycznie, jakoby na jakimkolwiek zjeździe stronnictwo Ch. Dem. była mowa o postanowieniu bronienia p. wojewody Grażyńskiego na stanowisku wojewody, a tem więcej o zamiarze udawania się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o jego pozostawienie w Katowicach. Ch. Dem. na Śląsku zajmuje wobec woj. Grażyńskiego stanowisko rzeczowo-krytyczne, ale nigdy nie entuzjazmuje się jego pracami, a szczególnie zajętem przez niego nieprzychylnem stanowiskiem wobec autonomji województwa śląskiego, której utrzymanie leży w interesie państwa i narodu. Natomiast, jeżeli mowa o konsolidacji polskiego społeczeństwa na Śląsku, to życzenie takie jest całkowicie słuszne. Stronnictwo Ch. Dem. nie stawiało nigdy przeszkód w tym kierunku i jest jego gorącem życzeniem, aby wkońcu nastąpiła najściślejsza konsolidacja polskiego społeczeństwa nietylko na Śląsku, lecz w całem państwie, a stać się to może, jeżeli w życiu państwowem i społecznem stosowane będą zasady: prawdziwej demokracji, narodowe, bezwzględnej chrześcijańskiej sprawiedliwości i praworządności. Jeżeli na takiej podstawie spotykamy się z wyciągniętą do zgody ręką, to ręka ta spotka się z naszą ręką. Dotychczasową polityką „sanacji" potępiamy i jeśli będzie nadal kontynuowana, będziemy ją zwalczać z całą energją".

Śląski Zarząd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w. z. dr. Tempka.

Do oświadczenia tego warto dorzucić kilka uwag. Pojednanie marsz. Wolnego z p. woj. Grażyńskim nastąpiło istotnie w dniu nabożeństwa żałobnego za marsz. Piłsudskiego przed kościołem Piotra i Pawła w Katowicach. Inicjatywa do pojednania wyszła od p. woj. Grażyńskiego, który zwrócił się do p. Wolnego z taką propozycją. Dotychczas nic jednak nie wiadomo, czy załatwiono stronę formalną tego pojednania, a mianowicie wycofanie skargi wytoczonej przez p. Wolnego p. dr. Grażyńskiemu. Na zapytanie prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Frendla do p. marsz. Wolnego, czy wycofał skargę, p. marsz. Wolny oświadczył, że strona formalna załatwienia zatargu nie jest jeszcze załatwiona. Pogłoski o poważnem za chorowaniu p. W. Korfantego potwierdzają się. Również polega na prawdzie, że rodzina W. Korfantego domaga się ze względu na stan jego zdrowia wycofania się Korfantego z czynnej polityki. Od dłuższego czasu obiegają Śląsk pogłoski o utworzeniu przy najbliższych wyborach wspólnego frontu t. zw. stronnictw narodowych. Rozmowy w tej sprawie pomiędzy przedstawicielami Chh. Dem. a „sanacją" były już prowadzone, jednak niewiadomo z jakim wynikiem. Ten oświadczenia Zarządu Ch. D. nie wyklucza w zasadzie utworzenia takiego frontu.

Radjo

ŚRODA, 12 czerwca.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert orkiestry kameralnej. 13.30 Fragment opery „Cyganerja" Puccini'ego w wyk. solistów, orkiestry i chórów opery „La Scala" w Medjolanie. 15.30 R. Schumann: Trio d-moll. 16.00 Suknia lniana — ostatni krzyk mody. 16.15. Muzyka współczesna dla niedowiarków. 16.50 Codzienny odcinek prozy „Ptaki". 17.00 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Polskiemu morzu — audycja dla dzieci starszych i młodzieży. 19.30 Pieśni R. Schumanna. 19.50 Budujmy zapory — reportaż. 20.10 Koncert symfoniczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.40 Pieśni polskie. 23.05. D. c. koncertu.

Za grosze robotnicze

Chcą zdobyć monopol patrjotyzmu

W niedzielę, dn. 30 maja b. r. odbyło się zebranie kasy pośmiertnej robotników huty Ferum. Między innemi rada robotnicza postawiła wniosek, ażeby wszyscy robotnicy przystąpili do L. O. P. P. i Ligi Morskiej, przyczem podano robotnikom do wiadomości, że kto nie chce należeć do tych związków, ma zgłosić się do Rady Załogowej i oświadczyć swoją wolę. Kilku robotników zgłosiło się do Rady Załogowej. Ponieważ przewodniczący rady wyjechał do uzdrowiska, zastępował go drugi członek rady p. Zdrałek. (Właśnie ten p. Zdrałek, który swego czasu brał od robotników datki na jednego chorego robotnika (Czech), nie oddał wszystkich zebranych pieniędzy rodzinie chorego, a dopiero później pod groźbą robotników oddał resztę pobranych pieniędzy żonie — dziś chce udawać moralizatora i patrjotę). Otóż p. Zdrałek wywiesił na czarnej tablicy nazwiska wszystkich tych robotników, którzy się zgłosili do Rady — i chciał przez to napiętnować ich jako antypaństwowców i t. p.!!

Panie Zdrałek! Czy robotnicy mogą mieć zaufanie do Pana i powierzyć Panu zbieranie jakichkolwiek składek? Czy przypadkiem nie zgubiłyby się i te pieniądze w Pańskiej kieszeni? Nie można robotników posądzać o wrogie stanowisko do L. O. P. P. albo Ligi Morskiej; brak zaufania u robotników — to jest sedno sprawy. Ponadto należy także brać pod uwagę położenie robotników i nadmierne potrącenia zarobków z tytułu zaległości za okresy bezrobocia.

Życie robotnicze

Zebranie Metalowców, dnia 12 czerwca 1935 r.

Chorzów III. Zebranie członkowskie, odbędzie się w Kantynie o godz. 3-ej po południu. Ref. tow. Tomecki.

WIEC P. P. S. dnia 13 czerwca r. b.

Pawłów: o godz. 16-ej u Leszy wiec publiczny. Ref. tow. Janta.

dnia 14 czerwca r. b.

Nowa Wieś: o godz. 4-ej u Góreckiego wiec publiczny. Ref. tow. [...].

ZEBRANIE INWALIDÓW. dnia 12 czerwca r. b.

Wielkie Hajduki: o godz. 4-ej w świetlicy zebranie inwalidów. Ref. tow. Marek i Krzywoń.

dnia 13 czerwca r. b.

Chorzów: o godz. 2-ej w domu polskim zebranie inwalidów i porada prawna. Ref. tow. Krzywoń.

Lipiny: o godz. 3-ej u Machonia zebranie inwalidów. Ref. tow. Marek.

Wypadki na Sowińcu

W niedzielę Pogotowie Rat. wzywane było do nast. wypadków:

O godz. 1-ej w południe uległa udarowi słonecznemu uczestniczka wycieczki z Czechosłowacji, Marja Żurowska.

W dwie godziny później wezwano Pogotowie Ratunkowe do Mieczysława Giemczyka z 2 pułku saperów, który podczas sypania kopca uległ wypadkowi złamania prawego uda.

Wybory do Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie

Dnia 23 b. m. odbędą się wybory do Wydziału Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie.

Zgłoszono 4 listy pracowników i 2 listy pracodawców.

Ubezpieczeni wybierają 14 delegatów i 28 zastępców.

Pracodawcy 7 delegatów i 14 zastępców.

Zmiażdżony przez zbiornik

W fabryce azotowej „Chorzów" zdarzył się straszny wypadek przy pracy.

Ofiarą jego padł robotnik Jan [...] Miazga, który został przygnieciony zbiornikiem wapiennym w ten sposób, że ma zmiażdżone nogi.

Wypadek w Zoo

W ogródku zoologicznym w Katowicach, podczas czyszczenia jednej z klatek, wilczyca, karmiąca małe, rzuciła się na dozorcynię, kąsając ją w piersi i ręce. Dozorca przy pomocy drąga żelaznego odpędził rozjuszone zwierzę.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.